TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
10 - 17 listopada 2025 r. ■ nr 45 (1165) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Wójtowie i burmistrz biedy nie klepią!

STRONA 3

Wiemy, ile zarobili i zaoszczędzili wójtowie z powiatu radzyńskiego

Jeden z włodarzy ma aż sześć pojazdów inny kasę ąż z siedmiu źródełek



Kurniki pod Radzyniem

Inwestor Radosław Niebrzegowski: Rolnicy powinni się wspierać



- Jestem człowiekiem, który urodził się i wychował w rodzinie rolniczej - pisze w oświadczeniu inwestor i znany radzyński lekarz, Radosław Niebrzegowski. Jaka będzie przyszłość mieszkańców miejscowości?

STRONA 17

Co stanie się z podejrzewanym o zabójstwo brata 13-latkiem z Woli Osowińskiej?

STRONA 7

Jak radzi sobie dyrektor Marta Sidorowicz?

STRONA 16



Po roku w ROK-u

Czy w powiecie radzyńskim powstanie młodzieżowa rada?



- Niech młodzież odpowie nam sama! - pisze radny Emil Oleśkiewicz

STR. 3

Gołębie wojskowe Sławomira Rogali wystąpiły w kolejnej piosence

STRONA 4



Teledysk nagrano w Czemiernikach. Teraz polecą do Afryki

Co zaczyna się na ŻY... i rządzi w Wohyniu?

Felieton Z. Smółki S. 8

REKLAMA

RADZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

N 1920
ISSN 1899-7058
9 771899 705505
RAD

eprasa.pl 99ae443732

STOPKA
wspólnota TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30



Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski



Dziennikarze:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471,
budrewicz @24wspolnota.pl



Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100
olszewska.24wspolnota@op.pl



Magdalena Kołcon
tel. 533 495 228

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2
Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

ZNAJDŹ NAS NA facebook

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 42)

PILAWA



Fot. Karol Wiewiórowski

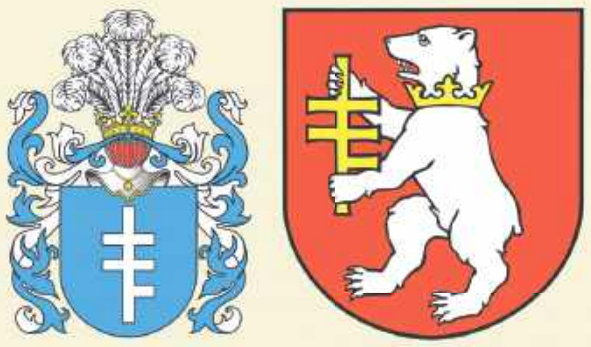

Fot. wikipedia.pl

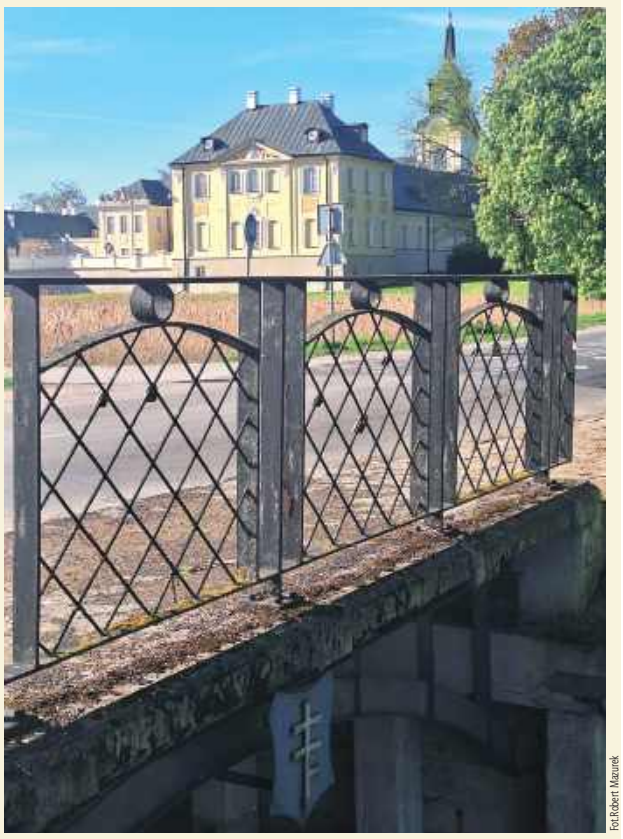

Fot. Robert Mazurek

Herb szlachecki, symbol rodu Potockich, którzy w XVIII wieku weszli w posiadanie Radzynia. Nie tylko administrowali miastem, ale również znacząco przyczynili się do jego rozwoju, to właśnie za ich czasów pałac został przebudowany w imponującym stylu późnego baroku. Półtrzeciakrzyż w polu błękitnym stanowił widoczny znak ich dominacji i prestiżu, jego wizerunek do dziś można zobaczyć na elementach architektonicznych pałacu, w przestrzeni publicznej miasta oraz w insygniach powiatu radzyńskiego.

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320). Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

Co, gdzie, kiedy?

LISTOPAD 11 WT. Radzyńskie obchody Święta Niepodległości, Kościół Św. Trójcy/ pl. Wolności, wtorek, 11 listopada, godz. 11, 19 listopada, godz. 16.30

LISTOPAD 11 WT. Obchody Święta Niepodległości, Czemierniki, Rynek, wtorek 11 listopada, godz. 18

LISTOPAD 11 WT. Odsłonięcie tablicy „Pamięci Sybiraków z miejscowości Sobole", Centrum Społeczno-Kulturalne, Sobole 35, wtorek, 11 listopada, godz. 11.15

LISTOPAD 12 ŚR. Mosirowa liga pingla, Hala sportowa byłej zawodówki, ul. Armii Krajowej, środa 12 listopada, godz. 17

LISTOPAD 11 WT. Rowerowy rajd niepodległości, Plac Wolności (zbiórka), wtorek, 11 listopada, godz. 12.30

LISTOPAD 18 WT. Mammografia, SP ZOZ, wtorek 18 listopada, godz. 9 – 17

R E K L A M A

F.H. Adrian Płatek
Składy: stali węgla nawozów
513 101 942
512 937 480
83 413 17 14
ul. Lubelska 7b
Radzyń Podlaski

MCGRANIT KAMIENIARSTWO
NAGROBKI
NAPISY NAGROBNE – ODNAWIANIE LITER
BALUSTRADY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE, SCHODY, KOMINKI
Punkt handlowy: Cmentarz Komunalny ul. Lubelska 57 Radzyń Podlaski
575 111 759
500 303 814
sprzedaz@mcgranit.com.pl
www.mcgranit.com.pl
Siedziba firmy: PROFIL ul. Radzyńska 14/16 Międzyrzec Podlaski

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

GEODETA
MAPY • PODZIAŁY • TYCZENIA • INWENTARYZACJE
geodeta.szaniawski@gmail.com
tel. 513 193 767
Radzyń Podlaski, ul. Rynek 10

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
tel. 998, 112 lub 83 352 77 50
Policja
tel. 997, 112 lub 47 81 422 10

POGOTOWIE

Ratunkowe
tel. 999, 112 lub 83 352 84 61
Cieplne tel. 993
Energetyczne tel. 991

INSTYTUCJE I URZĘDY

Starostwo tel. 83 352 74 00
Wydział Komunikacji i dróg publicznych tel. 83 352 74 09
Urząd Miasta tel. 83 351 24 60
USC tel. 83 351 24 65
PUP tel. 83 352 93 80
KRUS tel. 83 352 07 51, 83 352 15 76
ARiMR tel. 83 352 79 80
Prokuratura Rejonowa
tel. 83 313 35 00
Sąd Rejonowy tel 83 313 30 01 BOI

URZĘDY GMIN/MIEJSKIE

Borki tel. 81 857 42 08
Czemierniki tel. 83 351 30 03
Kąkolewnica tel. 83 372 20 10
Radzyń Podlaski tel. 83 413 18 00
Ulan Majorat tel. 83 351 80 69
Wohyń tel. 83 353 00 03

INSPEKCJE

Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego
tel. 83 352 74 15
Sanepid
tel. 83 352 74 16, 83 352 74 17
Powiatowy Inspektorat Weterynarii tel. 83 352 70 15
Ochrony Roślin i Nasiennictwa
tel. 734 116 098 (laboratorium)
83 352 89 16

OŚRODKI ZDROWIA

SPZOZ (ul. Wisznicka 111)
(rejestracja)
tel. 83 413 23 38, 607 803 057
Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Suchowoli
tel. 83 353 03 63
Białka tel. 83 352 51 05
Czemierniki tel. 83 351 30 39
Komarówka Podl. tel. 83 353 50 15
Kąkolewnica tel. 83 372 21 01
Suchowola
tel. 83 353 03 67, 695 117 505
Wohyń tel. 83 353 00 17

RAD

eprasa.pl 99ae443732

Tyle zarobili wójtowie i burmistrz z powiatu radzyńskiego w 2024 r.

Imię i nazwisko, gmina	Zarobki	Oszczędności	Długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie o wartości powyżej 10 tys. zł
Daniel Grochowski, gm. Radzyń Podlaski	**131.325 zł** (Urząd Gminy), **46.910,52 zł** (Zespół Szkół nr 3 w Łukowie), **35.289,15 zł** (ZSR w Woli Osowińskiej), **9.150,87 zł** (ZDZ Biała Podlaska). **800 zł** (umowa zlecenie w szkole podstawowej przysposabiającej do pracy). **22 tys. zł** (dochód z gospodarstwa rolnego), **7625,75 zł** (dopłaty ARiMR)	**88 tys. zł** - oszczędności	**49.126 zł** (kredyt preferencyjny z dopłatami ARiMR)	Dom o pow. 130 m2 (**350 tys. zł**); Gospodarstwo rolne - produkcja roślinna o pow. 9.1104 ha (**60 tys. zł**)	**Toyota Corolla** rocznik 2023
Arkadiusz Filipek, Czemierniki	**235.867,38 zł** (Urząd Gminy), **1010 zł** (wczasy pod gruszą UG)	**215 tys. zł, 900 euro,** kryptowaluty o wart. **15 tys. zł** - oszczędności	---	Dom o pow. 150 m2 (**300 tys. zł**), działka o pow. 0,06 ha (**30 tys. zł**), dom o pow. 100 m2 z działką 13 arów (**300 tys. zł**, współwłasność w 3/8)	**Mazda 6** rocznik 2016
Marcin Czyżak, gm. Borki	**241.611,92 zł** (Urząd Gminy), **1409,08 zł** (ARiMR), 320 zł (działalność wyk. osobiście), **600 zł** (dochód z gosp. rolnego)	**ok. 50 tys. zł** - oszczędności	---	Dom o pow. 116 m2 (**250 tys. zł**), Gospodarstwo rolne o pow. 5,71 ha wraz z budynkiem gosp. (**80 tys. zł**), Działka o pow. 800 m2 z domem 150 m2 udział w 1/2 (**120 tys. zł**), Budynek gosp. 30 m2 udział 1/2 (**10,5 tys. zł**), Budynek gosp. 30 m2 udział 1/2 (**13,5 tys. zł**)	**Toyota Avensis** 2.0 D4D rocznik 2014, **VW Jetta** 1.9 TDI rocznik 2008, **Władimirec T25 A2** rocznik 1993, **Yamaha XV 750 Virago** rocznik 1995
Anna Mróz, gm. Kąkolewnica	**232.529,06 zł** (umowa o pracę), **2240 zł** (um. zlecenie), **130 tys. zł** (sprzedaż), **18 tys. zł** (dochód z gosp. rolnego)	**377 tys. zł** - zasoby zobowiązanego	---	Dom o pow. 180 m2 (**250 tys. zł**), gosp. rolne - produkcja roślinna o pow. 16 ha z zabudową zagrodową (**600 tys. zł**)	**Ciągnik IP5030** rocznik 2012, **Citroen C4** rocznik 2014
Ireneusz Demianiuk, gm. Komarówka Podlaska	**311.719,02 zł brutto** (Urząd Gminy), **179.635,67 brutto** (wynagrodzenie żony), **2 tys. zł** (dopłaty ARiMR)	**17.492 zł** - oszczędności	**77 tys. zł** (kredyt)	Dom o pow. 155 m2 (**120 tys. zł**), gosp. rolne wielokierunkowe o łącznej powierzchni 6,6 ha z oborą i stodołą murowaną (**200 tys. zł**)	**Ford Galaxy** rocznik 2016, **Toyota Corolla** rocznik 2015, **VW Passat** rocznik 2008, **Audi Quatro** rocznik 2007, **Toyota CHR** rocznik 2019
Jarosław Koczkodaj, gm. Ulan-Majorat	**250.342,96 zł brutto** (Urząd Gminy), **10 tys. zł** (dochód z gosp. rolnego)	**282.023,68 zł** - oszczędności	---	Dom o pow. 150 m2 (**250 tys. zł**), Mieszkanie o pow. 56,04 m2 (**300 tys. zł**), gosp. rolne - produkcja roślinna (23,79 ha) z zabudowaniami gospodarczymi (16,13 ha) i 7,66 ha dzierżawy (wartość **300 tys. zł**), działka o pow. 5,94 ha zabudowana domem mieszkalnym (**170 tys. zł**)	**Ford Kuga** rocznik 2008, **Ford Kuga** rocznik 2018, **Volkswagen T-Roc** rocznik 2019, ciągnik **Zetor 711** rocznik 1989, ciągnik **John Deere 6120** rocznik 2003, kombajn zbożowy **John Deere 955** rocznik 1984
Tomasz Jurkiewicz, gm. Wohyń	**260.312,56 zł** (zatrudnienie), **640 zł** (nauczyciel akademicki), wspólnie z małżonką **398.980,07 zł**	**120 tys. zł, 200 euro, 160 dolarów** - oszczędności	---	Dom o pow. 129 m2 (**400 tys. zł**) wraz z działką 490 m2 (**50 tys. zł**)	**Volvo XC60** rocznik 2019, **Toyota C-HR** rocznik 2021, **Nissan Qashai** rocznik 2015, **motocykl Yamaha** XJ6 rocznik 2009

Środy z KSeF

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Radzyniu Podlaskim zaprasza na kolejne szkolenie z cyklu „Środy z KSeF". Wszystkich zainteresowanych zaprasza 12 listopada w godzinach 10 - 12 do siedziby Urzędu przy ul. Lubelskiej 1/2 w Radzyniu Podlaskim

Na spotkaniu przedstawiony zostanie piąty moduł - nadawanie uprawnień oraz wystawianie faktur w KSeF przez Jednostki Samorządu Terytorialnego, Grupy VAT oraz rolników ryczałtowych.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc organizatorzy proszą o wcześniejsze zgłoszenie uczestnictwa w siedzibie tut. Urzędu w pokoju nr 13 lub drogą elektroniczną na adres e-mail: sekretariat.us.radzyn-podlaski@mf.gov.pl

Taki sam temat będzie również przedmiotem szkolenia on-line prowadzonego przez pracowników Izby Administracji Skarbowej w Lublinie 12 listopada w godzinach 10 - 12 oraz 15 - 17.

Szkolenie będzie dostępne pod linkiem zamieszczonym na stronie www.lubelskie.kas.gov.pl w zakładce „Środy z KSEF".

Planowane są kolejne szkolenia „Środy z KSeF" zarówno stacjonarne, jak i on-line. Będą omówione zagadnienia:

1. Moduł VI: Bezpłatne narzędzia KSeF – Aplikacja Mobilna KSeF,
2. Moduł VII: Bezpłatne narzędzia KSeF – Aplikacja Podatnika KSeF,
3. Moduł VIII: Bezpłatne narzędzia KSeF – e-mikrofirma powiązana z KSeF oraz dodatkowe funkcjonalności KSeF.

Harmonogram szkoleń będzie dostępny na stronach internetowych www.lubelskie.kas.gov.pl w zakładce „Środy z KSeF".

W.Wz.

R E K L A M A



RAD

Czy w powiecie radzyńskim powstanie Młodzieżowa Rada Powiatu?

Radny Emil Oleśkiewicz złożył interpelację w sprawie powołania Młodzieżowej Rady Powiatu Radzyńskiego. Jak podkreśla, temat ten jest mu szczególnie bliski – sam jest najmłodszym radnym w historii powiatu.



Emil Oleśkiewicz

- Zamiast rozważać na sesjach, dlaczego młodzież wybiera szkoły spoza naszego powiatu, dlaczego nie chcą tu wracać po studiach, co należy zrobić, co poprawić, co rozwinąć, aby nasz powiat był dobrym miejscem do życia i nie zwijał się demograficznie - niech młodzież odpowie nam sama!

Radny poinformował, że odbył rozmowę ze Starostą Radzyńskim, który wyraził otwartość i przychylność wobec inicjatywy. Pomysł zostanie omówiony przez zarząd powiatu, a niewykluczone, że rada młodzieżowa zostanie powołana już na początku przyszłego roku.

Celem Młodzieżowej Rady Powiatu ma być aktywizacja młodych mieszkańców, zwiększenie ich udziału w życiu publicznym oraz wnoszenie świeżych pomysłów w sprawy ważne dla lokalnej społeczności.

Aktualnie rada młodzieżowa funkcjonuje jedynie w mieście Radzyń Podlaski, nie ma takich w okolicznych gminach. W sąsiadujących powiatach taka rada działa w powiatach łukowskim i łęczyńskim.

W.Wz.

eprasa.pl 99ae443732

Kierował po pijanemu i na zakazie. Stanie przed sądem

Za kierowanie po pijanemu odpowie przed sądem 77-letni mieszkaniec powiatu bialskiego. Mężczyzna kierował Audi A6, mając w organizmie ponad 1 promil alkoholu i obowiązujący zakaz prowadzenia pojazdów.


Mężczyzna kierował Audi
Fot. Policja

Do zdarzenia doszło na początku października w miejscowości Kolembrody w gminie Komarówka Podlaska. Patrol radzyńskiej drogówki w trakcie pełnionej służby zauważył kierującego Audi A6, który poruszał się bez świateł i nie korzystał z pasów bezpieczeństwa.

Podczas prowadzonej kontroli drogowej policjanci wyczuli od mężczyzny woń alkoholu. Po przebadaniu 77-letniego mieszkańca powiatu bialskiego okazało się, że jest nietrzeźwy. Badanie wykazało ponad 1 promil alkoholu w jego organizmie. Dodatkowo mundurowi ustalili, że kierujący ma aktywny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. W związku z tym Audi z miejsca kontroli odjechało na lawecie na parking strzeżony, a kierujący został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu.

Teraz amator jazdy „na podwójnym gazie" za swoje czyny odpowie przed sądem. - Skierowaliśmy przeciwko mężczyźnie akt oskarżenia - mówi Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu.

Kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości w okresie obowiązywania zakazu zagrożone jest karą do 5 lat pozbawienia wolności. 77-latek musi się także liczyć ze świadczeniem pieniężnym na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie nie mniejszej niż 10 tysięcy złotych. Nie uniknie także odpowiedzialności za popełnione wykroczenia.

Grzegorz Rekiel

W przyszłości polecą z Afryki do Europy

Gołębie wojskowe z Czemiernik doczekały się kolejnej piosenki

W ostatnim czasie Sławomir Rogala, hodowca niezwykłych gołębi wojskowych Military Rogala opublikował teledysk i piosenkę o swojej pasji - ptakach.

Są to gołębie dalekodystansowe, które startują w międzynarodowych zawodach. Ich hodowla wymaga profesjonalizmu i staranności. Dla dobrych wyników konieczne jest podawanie im witamin i suplementów - w dzisiejszych czasach taka działalność jest jak sport, a ptaki jak zawodnicy.

Pomysł powstał w głowie żony Sławomira Rogali. Jego rodzina zajmuje się hodowlą od 75 lat. W 1950 roku jego dziadek przywiózł pierwsze gołębie z Twierdzy Modlin.


Fot. Sławomir Rogala/FB

Sławomir Rogala

Pomysł pochodzi od mojej żony, napisała ona jej tekst. Chciała mi sprawić przyjemność. Pierwsza piosenka wyszła w 2022 roku. Pierwsze gołębie dziadek przywiózł w 1950 roku z Twierdzy Modlin. Moje gołębie są niezwykłe przez cechę powrotu. Gołąb potrafi wrócić do swojego gołębnika i hodowcy z tysięcy kilometrów do Czemiernik. 2811 kilometrów przeleciał mój gołąb z Lizbony. To najdłuższa odległość w Polsce, jedna z najdłuższych na świecie. Trwają przygotowania do lotu z Afryki do Polki, nikt jeszcze tego nie robił, chcemy być pierwsi. Oczywiście gołąb będzie musiał być odpowiednio przygotowany.

Piosenkę „W polskim wojsku służyły z honorem" można wysłuchać na kanale autora w serwisie YouTube.

W.Wz.

M A T E R I A Ł S P O N S O R O W A N Y

Sławomir Langa, neuroterapeuta i fizjoterapeuta

Centrum MasterBrain Sławomir Langa oferuje szeroki zakres usług rehabilitacyjnych, które pomogą Państwu odzyskać sprawność fizyczną oraz poprawić jakość życia.

Posiadam ponad dwudziestoletnie doświadczenie w rehabilitacji i jako pierwszy w Polsce oferuję najbardziej rozbudowaną **terapię EEG Biofeedback** dostępną na świecie z zastosowaniem **19-kanałowej aparatury**. Jestem magistrem Fizjoterapii, magistrem Wychowania Fizycznego, absolwentem studiów podyplomowych Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne oraz uczestnikiem ponad stu szkoleń w zakresie fizjoterapii i terapii mózgu.

Stosuję indywidualne podejście do każdego pacjenta, dostosowując terapię do jego potrzeb.

W mojej ofercie znajdą Państwo między innymi:
- fizjoterapię,
- masaże lecznicze,
- terapie manualne.

Terapia manualna jest metodą fizjoterapii, która polega na leczeniu zaburzeń w układzie ruchu za pomocą chwytów i manipulacji. Jest to nieinwazyjna forma leczenia, która może pomóc w redukcji bólu i przywróceniu ruchomości.

Jak wygląda terapia manualna?

Terapeuta manualny bada pacjenta, a następnie stosuje techniki manualne, takie jak masaż, stretching, mobilizacja stawów, terapia punktów spustowych. Terapia manualna może dotyczyć stawów, więzadeł, mięśni, nerwów, powięzi. Terapia manualna pomaga w leczeniu dolegliwości bólowych, poprawia wzorce postawy i ruchów

Jako pierwszy w Polsce oferuję usługę terapii 19- kanałowego biofeedbacku, który nie tylko zwiększa wydajność mózgu ale usprawnia niemal wszystkie dysfunkcje mózgu.

Metoda bezinwazyjna **19-kanałowego biofeedbacku** to najnowocześniejsza i najskuteczniejsza na świecie metoda terapeutyczna, która pozwala pacjentom na świadome kontrolowanie funkcji biologicznych swojego organizmu, w tym przede wszystkim pracy mózgu.

Metoda ta jest stosowana w leczeniu wielu różnych schorzeń, takich jak:
- problemy w uczeniu się i zapamiętywaniu;
- problemy emocjonalne, depresyjne i lękowe;
- problemy bólowe i bezsenności;
- nadpobudliwość,
- autyzm,
- ADHD,
- PTSD,
- stres;
- rehabilitacja po udarach i uszkodzeniach mózgu.

Metoda jest bezinwazyjna i bezbolesna, co czyni ją bezpieczną dla pacjentów.



Efekty: Regularne sesje 19-kanałowego biofeedbacku prowadzą do poprawy funkcjonowania mózgu, samopoczucia





Trening mózgu
master brain
Fizjoterapia
Sławomir Langa
poprawiajmy jakość życia

Milanów, ul. Konopnickiej 2
tel. 502 471 086

https://masterbrain-slawomirlanga.pl/
masterbrainslawomirlanga

RAD

eprasa.pl 99ae443732

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 45(52)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Biblioteka zawsze po drodze

Książka – czy chcemy czy nie - walczy obecnie o czytelnika z nowymi mediami. Już nie tylko z radiem czy telewizją, ale przede wszystkim z Internetem, który z racji dostępności różnorodnych rozrywek jest trudną konkurencją. Nie unikniemy rosnącej roli technologii w naszym życiu, ale możemy spróbować wykorzystać jej potencjał, aby przyciągnąć więcej czytelników.



KORZENIE I SKRZYDŁA

Przemiany i ich tempo niekiedy mogą budzić stres, dezorientację czy wyobcowanie, które wpływają negatywnie na komfort naszego życia. Dlatego radzyńska biblioteka od wielu lat dba i będzie dbać o to, aby korzystając z dobrodziejstw cyfrowych nie zapomnieć o lokalnych tradycjach, tożsamości kulturowej, własnych korzeniach. O historii bowiem trzeba pamiętać, a historia naszej biblioteki to opowieść o pasji, zmianie i otwartości. A jej przyszłość? To kolejne rozdziały pisane wspólnie z mieszkańcami, bo biblioteka żyje tak długo, jak długo w jej użytkownikach żyje potrzeba czytania i odkrywania.

NOWA ROLA BIBLIOTEKI

Od początku istnienia biblioteka radzyńska była miejscem, gdzie spotykały się pokolenia ludzi, którym książki towarzyszyły w odkrywaniu świata, rozwijaniu pasji i poszukiwaniu wiedzy. I chociaż te zadania pozostaną ważne i powinny być mottem każdej biblioteki, zmienia się nieco forma ich realizacji. Dziś instytucja nie tylko zaprasza do korzystania z zasobów, ale przede wszystkim zachęca do swobodnego korzystania z przestrzeni, interakcji z innymi użytkownikami – a w efekcie staje się płaszczyzną do budowania lokalnej społeczności. Dziś – i pokazują to przykłady nie tylko na świecie, ale i w Polsce (np. w Kraśniku), biblioteki przechodzą wewnętrzne transformacje. Przestają kojarzyć się jedynie z wypożyczaniem czy korzystaniem z czytelni. Stają się żywymi centrami kultury, edukacji i spotkań, odkrywania nowych horyzontów. Zamiast ciszy i skupienia, pojawia się dialog i aktywność, a obok książki w tradycyjnej formie staje nowa technologia.

EFEKT SYNERGII

Festiwal Teatrów Dzieci i Młodzieży „Mania", cykl spotkań autorskich i warsztatów, konkursów w ramach projektu „Heroizm Codzienności - Książka jako Inspiracja i Dialog", projekt „Moc opowieści - moc wyobraźni - wsparcie psychiczne dzieci i młodzieży", wakacje w bibliotece, wycieczki, Noc Bibliotek, Klub Malucha, Dyskusyjne Kluby Książki, warsztaty PAC-PAC, Legimi i EMPIK Go stanowią nie tylko kontynuację tego, co było, ale również świeże pomysły wsparte nową energią. To wydarzenia, które pokazują jak wiele dobrego można zrobić wspólnie i jakie efekty może to przynieść. Współpraca, wykorzystanie starego potencjału i budowanie nowego to droga, którą Miejska Biblioteka Publiczna w Radzyniu Podlaskim konsekwentnie podąża – łącząc tradycję z nowoczesnością i doświadczenie z otwartością na zmiany.

Ewa Dąbrowska
Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radzyniu Podlaskim

KALENDARIUM

4.11 odbyły się konsultacje projektu "Programu Współpracy Miasta Radzyń Podlaski z Organizacjami Pozarządowymi na 2026 rok".

5.11 zakończyła się możliwość zgłaszania elektronicznych uwag do wyżej wymienionego programu.

6.11 Burmistrz Jakub Jakubowski uczestniczył w oficjalnym wręczeniu umów w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych - Radzyń Podlaski otrzymał ponad 3,5 mln z Funduszy Europejskich na pierwszy etap rewitalizacji parku przy Pałacu Potockich. **Projekt zakłada odtworzenie historycznego układu zieleni, alejek i małej architektury, rewitalizację tzw. wgłębnika oraz stworzenie przestrzeni przyjaznej dla spacerów, spotkań i wydarzeń plenerowych.** Odtworzenie dawnego układu przestrzeni sprawi, że park stanie się miejscem odpoczynku, edukacji i wspólnego spędzania czasu – zielonym salonem miasta. Prace zaplanowano na lata 2026–2027.

7.11 w Szkole Podstawowej nr 2 (filia przy Chmielowskiego) odbyła się uroczysta akademia z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

FELIETONY I OPINIE

470 tysięcy dla mieszkańców

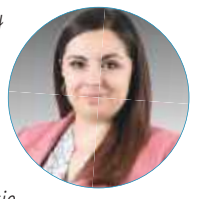

Otwieramy nowy rozdział w programie dotacyjnym! I to dosłownie – bo pojawia się trzeci filar wsparcia. Obok sportu oraz działań kulturalnych znajdzie się miejsce dla projektów integracyjnych, skierowanych między innymi do osób z niepełnosprawnościami. To ważna zmiana – nie tylko w budżecie, ale w myśleniu o wspólnocie.

Miasto to nie tylko drogi i budynki. To ludzie – ci, którzy organizują koncerty i potańcówki, turnieje szachowe, warranty kulinarne i konkursy sportowe, ale też ci, którzy codziennie walczą o to, by nikt nie czuł się pozostawiony na marginesie. Nowa kategoria dotacji daje szansę stowarzyszeniom, które robią coś naprawdę cennego: łączą.

A co z liczbami? Dobra wiadomość – pula środków rośnie o 10%, do 470 tysięcy złotych. To znak, że miasto ufnie przekazuje środki budżetowe tym, którzy prężnie działają w swoich dziedzinach, więc najlepiej wiedzą czego potrzebują mieszkańcy - kluby seniorów, pasjonaci sztuki, trenerzy naszych dzieci. Premiowane będą działania otwarte na wszystkich mieszkańców, zachęcające do przyłączenia się.

Jestem przekonana, że przyszłoroczne projekty pokażą, jak wiele można zrobić, kiedy sport, kultura i integracja grają w jednej drużynie – drużynie naszego miasta

Natalia Granoszewska

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE



Rozmowy o Radzyniu

4 listopada odbyły się konsultacje projektu **„Programu Współpracy Miasta Radzyń Podlaski z Organizacjami Pozarządowymi na 2026 rok"**. Spotkanie było okazją do rozmowy i budowania relacji między miastem a społecznikami. W najbliższym czasie planowane są szkolenia dotyczące wypełniania formularzy wniosków oraz rozliczania dotacji. Wydarzenie pokazało, jak ważna jest współpraca na rzecz rozwoju Radzynia jako miasta otwartego na kulturę, sport, edukację, turystykę i mieszkańców. Dziękujemy wszystkim za obecność i zapraszamy do dalszego współdziałania! **JB**

PEC: Bon ciepłowniczy w Radzyniu nie będzie wypłacany

Zgodnie z informacjami przekazanymi przez Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej, ponieważ **mieszkańcy naszego miasta płacą za ciepło systemowe mniej niż ustawowy próg wynoszący 170 zł/GJ**, bon ciepłowniczy nie będzie wypłacany w Radzyniu Podlaskim. **Jednostkowe ceny ciepła w grupach taryfowych wynoszą: A1 – 113,07 zł/GJ (gigadżul), A2 – 120,48 zł/GJ, A3 – 122,75 zł/GJ.** Szczegóły znajdują się na stronie internetowej Urzędu Miasta. **AM**

RAD

eprasa.pl 99ae443732

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierownik wydziału geodezji – geodeta powiatowy, Parczew/ Starostwo Powiatowe	1	9 700,00 zł	u
Inspektor do spraw wynagrodzeń, Parczew/ Starostwo Powiatowe	1	9 000,00 zł	u
Operator maszyn obróbki skrawaniem, Opole	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Jabłoń/ SP		3 700,00 zł	u
Pomocnik elektryka, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/ IR -BUD	1	4 666,00 zł	u
Palacz CO, Tyśmienica/ SP	0,5	2 400,00 zł	u
Spawacz, Opole/ MK Mikro Energia	1	5 300,00 zł	u
Główny technolog, Opole/ MK Mikro Energia	1	5 400,00 zł	u
Operator maszyn, Opole/ MK Mikro Energia	1	4 800,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Radzyń	0,5	2 333,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Lekarz regionalny inspektor orzecznictwa, Radzyń/ KRUS	0,5	3 647,00 zł	u
Magazynier, Wohyń/ ZEMAT	1	4 666,00 zł	u
Asystent kas samoobsługowych, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca w stacji paliw, Radzyń	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Spawacz – mechanik, Biała Podl./ PEC	1	6 000,00 zł	u
Pomoc palacza, Biała Podl./ PEC	1	6 000,00 zł	u
Elektryk – automatyk, Biała Podl./ PEC	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel logopeda, Terespol/ ZSP nr 1	1	6 211,00 zł	u
Programista aplikacjo flutter, Biała Podl./ DESING BOOK	1	10 000,00 zł	u
Referent do spraw kadr i plac, Biała Podl./ SM Mlekovita	1	5 000,00 zł	u
Pracownik budowlany, Biała Podl./ SM Mlekovita	1	4 666,00 zł	u
Pracownik budowlany, Janów Podl./ GREENWIN	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw sprzedaży okien i drzwi, Janów Podl./ GREENWIN	1	5 000,00 zł	u
Laborant – Małaszewicze/ IREAST	1	15 000,00 zł	u
Główny księgowy, Biała Podl./ Bursa Szkolna	1	6 100,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ Dr Gerard	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn, Międzyrzec/ Dr Gerard	1	4 666,00 zł	u
Doradca do spraw zatrudnienia, Międzyrzec/ LWK OHP	1	4 900,00 zł	u
Mechanik samochodów osobowych, Międzyrzec/ ROMHOL	1	4 666,00 zł	u
Terapeuta, Biała Podl./ Zespół Żłobków Miejskich	1	5 350,00 zł	u
Brygadzista, Sławacinek Nowy/ Gala BBG	1	6 700,00 zł	u
Spawacz, Sławacinek Nowy/ Gala BBG	1	5 660,00 zł	u

u – umowa o pracę

Ciężarówką wjechał na teren przejścia granicznego. Za „kółkiem" pijany Białorusin

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali 43-letniego obywatela Białorusi, który podróżował ciężarówką, mając w organizmie ponad 2 promile alkoholu! W takim stanie wjechał na plac terminala na przejściu granicznym.



Fot. KMP Biała Podlaska

Kierowca został przekazany Straży Granicznej w Terespolu w związku z uruchomieniem wobec niego procedury prowadzącej do wydalenia z Polski

Przed weekendem (1-2 listopada) dyżurny terespolskiego komisariatu otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że w trakcie odprawy funkcjonariusze KAS odnotowali, że na teren przejścia drogowego w Koroszczynie wjechał kierowca ciężarówki, który prawdopodobnie jest nietrzeźwy.

- Na miejsce natychmiast dotarł patrol policji. Mundurowi potwierdzili zgłoszenie oraz zatrzymali nieodpowiedzialnego kierowcę ciężarowego Mercedesa. Przeprowadzone badanie wykazało, że 43-latek ma w organizmie niemal 2 promile alkoholu. Mężczyzna trafił do „policyjnego aresztu". Usłyszał już zarzuty dotyczące kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Na poczet przyszłych kar i grzywien policjanci zabezpieczyli również od mężczyzny gotówkę. W trakcie prowadzonych czynności policjanci potwierdzili, że 43-latek już wcześniej nie stosował się do obowiązujących przepisów ruchu drogowego - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Z uwagi na fakt, że cudzoziemiec rażąco naruszył obowiązujący porządek prawny, policjanci zdecydowali o wystąpieniu do Placówki Straży Granicznej w Terespolu z wnioskiem o wydanie decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu do kraju pochodzenia. Straż Graniczna prowadzi postępowanie administracyjne w tej sprawie.

Od początku sierpnia to już siódmy przypadek, kiedy bialscy policjanci wnioskowali o wydalenie obcokrajowca z terenu naszego kraju, z uwagi na ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego Rzeczypospolitej Polskiej.

Joanna Niećko

Żerowała na kłopotach ludzkich

Wyłudzała pieniądze za rzekomą pomoc prawną

Bialski sąd skazał oszustkę podającą się za windykatora. Za wyłudzenie od dwóch osób w sumie 12,8 tys. zł Kinga S. została skazana m.in. na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono, tytułem próby, na okres 2. lat.

33-letnia bialczanka została oskarżona o to, że od 28 maja 2024 r. do 11 czerwca 2024 r. w sieci internetowej doprowadziła w Białej Podlaskiej mężczyznę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 4,4 tys. zł. Podając się za windykatora posługującego się adresem email i rachunkiem bankowym wprowadziła tego bialczanina w błąd co do wykonania usługi odzyskania należności od ściganej przez kilku dłużników firmy spedycyjnej G. z Poznania i Adama K. Po przyjęciu od poszkodowanego tej kwoty na swój rachunek bankowy zerwała kontakt oraz nie wywiązała się z umowy na wykonanie usługi.

Bialczanka Kinga S. została także oskarżona o kolejny czyn – o to, że wkrótce po pierwszym oszustwie, dokonała drugiego. Prokuratura zarzuciła jej, że od 22 lipca do października 2024 r. w Białej Podlaskiej wyłudziła od kobiety 8 tys. zł. Obiecywała swojej ofierze, że ma możliwość zapewnienia jej pomocy prawnej w procesie rozwodowym. Pobrała zatem zaliczkę na poczet honorarium adwokata. Następnie po przyjęciu na konto pieniędzy nie wywiązała się z warunków zawartej umowy, nie zwróciła też uprzednio otrzymanych 8 tys. zł.

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał, że każdy z tych dwóch czynów wyczerpuje znamiona oszustwa, a popełnione zostały z wykorzystaniem takiej samej sposobności i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Uznał, iż przestępstwa były dokonane czynem ciągłym, co zaostrza wymiar kary.

Sąd skazał ją na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił tytułem próby na okres 2 lat Orzekł wobec Kingi S. obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych 4,4 tys. zł i 8 tys. zł oraz środek karny w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie jego odpisu na stronie internetowej Sądu Rejonowego.

Podająca się za twórcę cyfrowego w serwisach społecznościowych Kinga S. wniosła apelację od wyroku bialskiego Sądu Rejonowego. Sąd Okręgowy w Lublinie jednak utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

(Pim)

Miała zarabiać na „lajkach". Wpadła w sidła oszustów

Biała Podlaska: Niemal 23 tys. zł. straciła 52-latka podczas korespondencji internetowej. Otrzymała propozycję współpracy. Za „lajkowanie" wybranych ogłoszeń miała otrzymywać zapłatę.

W środę (5 listopada) do terespolskiego komisariatu zgłosiła się 52-latka, która padła ofiarą oszustwa.

- Z relacji kobiety wynikało, że za pomocą komunikatora internetowego otrzymała propozycję współpracy od nieznajomej, która wcześniej zaprosiła ją do grupy. Jej praca miała polegać na „lajkowaniu" określonych profili na jednym z popularnych serwisów społecznościowych. Za to miała otrzymać zapłatę. Początkowo pokrzywdzona polubiła kilka postów, rzeczywiście otrzymując wynagrodzenie na swoje konto - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Między informacjami dotyczącymi polubienia wybranych profili 52-latka otrzymywała też zadania do wykonania, gdzie trzeba było zainwestować swoje pieniądze rzekomo z dużą prowizją.

Zdecydowała się również na tę formę współpracy. Dokonywała zakupów na wskazanej stronie. Tam na podane przez nieznajomą konta wpłacała pieniądze na inwestycje.

Straciła niemal 23 tys. zł

Kobieta dodała, że kilka dni wcześniej również miała taką propozycję od innego użytkownika komunikatora, jednak wówczas nie zdecydowała się na nią. Tym razem jednak postanowiła zainwestować, przelewając na wskazane konta pieniądze, które miały wypracować duży zysk. Kiedy jednak chciała je odzyskać, dowiedziała się, że jest to możliwe dopiero po wpłaceniu kolejnej większej sumy pieniędzy. Nie wykonała już kolejnego przelewu, a sprawę zgłosiła na policję. W wyniku działalności oszustów straciła niemal 23 tys. zł.

Teraz sprawców szukają policjanci.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 99ae443732

Zabójstwo nastolatka w Woli Osowińskiej. Co dalej z jego 13-letnim bratem?

POW. RADZYŃSKI:
Najpierw 13-letni chłopiec trafił do izby dziecka, potem sąd zdecydował się na umieszczenie go w schronisku dla nieletnich. Ale to nie koniec sprawy zabójstwa 17-letniego Łukasza. Jaki los czeka podejrzanego o tę brutalną zbrodnię brata ofiary?

Sprawa zabójstwa 17-letniego Łukasza z Woli Osowińskiej (pow. radzyński) wstrząsnęła Polską. Tym bardziej że o dokonanie tej brutalnej zbrodni - chłopcu zadano kilkadziesiąt ciosów nożem - podejrzany jest jego 13-letni brat. Ofiara została zaatakowana w środku nocy. Pomimo wezwania pogotowia i szybkiej akcji ratunkowej, dziecka nie udało się uratować.

Najpierw izba dziecka, potem schronisko dla nieletnich

Policja zatrzymała 13-latka i początkowo umieściła go w policyjnej izbie dziecka. Zebrała materiały, które w czwartek rano przedstawiła sądowi.

- Sąd Rodzinny w Radzyniu Podlaskim wszczął postępowanie w sprawie tego nieletniego, ponieważ osoba w wieku 13 lat nie odpowiada karnie przed sądem karnym - mówi sędzia Andrzej Mikołajewski, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie.

30 października odbyło się sądowe wysłuchanie nieletniego. Sąd zadecydował, czy należy wobec niego zastosować środek tymczasowy.

- To może być nadzór kuratora, ale też umieszczenie w młodzieżowym ośrodku wychowawczym albo schronisku dla nieletnich. Teoretycznie, sąd może zadecydować też o tym, że nie będzie stosować wobec nieletniego żadnego środka tymczasowego - wyjaśniał sędzia Andrzej Mikołajewski jeszcze przed decyzją przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości.

Sąd zdecydował zastosować wobec 13-latka środek tymczasowy w postaci umieszczenia go na trzy miesiące w schronisku dla nieletnich.

Przede wszystkim dobro dziecka

Przebieg zdarzenia, jego tło, jak ten 13-letni chłopiec funkcjonował dotychczas w rodzinie i środowisku - to wszystko będzie brać pod uwagę sąd przy dalszych czynnościach i rozstrzyganiu sprawy tragicznej śmierci 17-letniego Łukasza.

- Niezależnie od tego, postępowanie będzie się toczyć dalej i będzie zmierzać do ustalenia, czy ten nieletni popełnił ten czyn karalny, czyli zabójstwo. I, ewentualnie, czy należy wobec 13-latka zastosować środek wychowawczy, czy może najsurowszy, czyli umieszczenie w zakładzie poprawczym - mówi sędzia Andrzej Mikołajewski, zastrzegając: - To postępowanie ma na celu przede wszystkim dobro dziecka, choć oczywiście sąd bierze pod uwagę ciężar gatunkowy czynu.

Kary dla nieletnich

Kwestie odpowiedzialności karnej tak młodych ludzi reguluje artykuł dziesiąty Kodeksu karnego. Stanowi on, że tak, jak dorośli, za czyny zabronione odpowiadają już 17-latkowie. Nieletni mający ukończone 15 lat, którzy dopuszczą się najpoważniejszych przestępstw, takich jak na przykład zabójstwo, mogą odpowiadać jak dorośli, „jeżeli okoliczności sprawy oraz stopień rozwoju sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste za tym przemawiają, a w szczególności, jeżeli poprzednio stosowane środki wychowawcze lub poprawcze okazały się bezskuteczne".

W wyjątkowych przypadkach, na przykład zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, nieletni po ukończeniu 14 lat, a przed ukończeniem 15 lat, także może odpowiadać, jak dorosły, „jeżeli okoliczności sprawy oraz stopień rozwoju sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste za tym przemawiają oraz zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że stosowanie środków wychowawczych lub poprawczych nie jest w stanie zapewnić resocjalizacji nieletniego".

Poprawczak

Najsurowszą decyzją, jaką sąd może wydać wobec 13-latka, jest umieszczenie w zakładzie poprawczym. W takim przypadku sąd nie wskazuje okresu, na jaki umieszczana jest osoba w zakładzie.

Przepisy stanowią, że w zakładzie poprawczym można przebywać do ukończenia 21. roku życia, choć sąd może ten okres skrócić, jeśli uzna, że cele wydanego postanowienia zostaną zrealizowane wcześniej.

W szczególnych okolicznościach jest możliwość wydłużenia pobytu osoby w zakładzie poprawczym do momentu ukończenia przez osobę tam umieszczoną 24 lat.

Dominik Smagała

NEKROLOGI

Powiat bialski

Grzegorz Komarowski 37 lat
zm. 28 października, Jelnica

Andrzej Kukawski 81 lat
zm. 30 października, Biała Podl.

Lucyna Urbaniak 77 lat
zm. 31 października, Międzyrzec

Teresa Czuchraniuk 87 lat
zm. 31 października, Międzyrzec

Marian Wachowiec 65 lat
zm. 1 listopada, Biała Podl.

Jadwiga Grabińska 81 lat
zm. 1 listopada, Biała Podl.

Zbigniew Wenio 64 lata
zm. 2 listopada, Biała Podl.

Tadeusz Twardowski 92 lata
zm. 3 listopada, Lisy

Krzysztof Skraburski 68 lat
zm. 4 listopada, Styrzyniec

Stanisław Nitek 66 lat
zm. 5 listopada, Biała Podl.

Stanisław Rabczuk 90 lat
zm. 5 listopada, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Henryk Znój 65 lat
zm. 26 października, Łuków

Jan Gil 62 lata
zm. 1 listopada, Łuków

Waldemar Sawicki 45 lat
zm. 3 listopada, Łuków

Jan Janiak 64 lata
zm. 3 listopada, Łuków

Helena Koślacz 94 lata
zm. 3 listopada, Łuków

Leopold Wardak 91 lat
zm. 3 listopada, Jedlanka

Jan Duda 70 lat
zm. 5 listopada, Trzebieszów

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Zofia Dymicka 66 lat
zm. 29 października, Milanów

Marianna Iwaszko 72 lata
zm. 2 listopada, Parczew

Teresa Łukasiewicz - Ciok 76 lat
zm. 2 listopada, Parczew

Teresa Tkaczyk 78 lat
zm. 3 listopada, Parczew

Ewa Kowalczuk 70 lat
zm. 5 listopada, Kodeniec

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

Ciepło z natury – nowoczesne ogrzewanie domów

Pompa ciepła zmienia oblicze polskich miast i wsi. Sielskie krajobrazy bez dymu z kominów, miasta bez smogu, bezpieczne i ciepłe domy, których nie trzeba ogrzewać kotłami na paliwa stałe to nowa rzeczywistość.

Mieszkańcy wsi i małych miast coraz chętniej korzystają z pomp ciepła. W przeciwieństwie do pieców na węgiel czy drewno, pompa nie wymaga codziennego rozpalania i noszenia opału, działa automatycznie, wykorzystując energię z powietrza, wody lub ziemi, by ogrzać dom i wodę użytkową. Zapewnia czyste powietrze, komfort, bezpieczeństwo i niższe rachunki. Nie zależy od sieci ciepłowniczych i gazowych, których w wielu miejscach nie ma. Z pompą nie ma też obaw o zaczadzenie.

CZY WARTO POSTAWIĆ NA POMPĘ CIEPŁA?

Urządzenie „wydobywa" ciepło z otoczenia nawet wtedy, gdy na zewnątrz panuje mróz. Jest ekologiczne, ciche i wydajne. W porównaniu z tradycyjnymi kotłami, pompy ciepła są 3 do 5 razy bardziej efektywne. Oznacza to, że z każdej pobranej jednostki energii dostarcza nawet pięć jednostek ciepła. Dzięki temu ogrzewanie jest wygodne i ekonomiczne.

Właściwie dobrana i zainstalowana pompa ciepła zwróci się po kilku latach, a potem zapewni oszczędności. Może współpracować z instalacją fotowoltaiczną i magazynem energii, co obniży koszty i uniezależni od wahań cen prądu czy paliw.

CO SĄDZĄ UŻYTKOWNICY?

Jak wynika z badań SW Research z sierpnia 2025 roku, aż 80% polskich użytkowników pomp ciepła jest zadowolonych, a tylko 5% ma uwagi. To najwyższy wskaźnik satysfakcji wśród technologii grzewczych. Użytkownicy cenią wygodę obsługi (84%), bezawaryjność (77%) i stabilne koszty (62%).

Pompy ciepła sprawdzą się w nowych i starszych domach, także na wsi. Jak pokazuje badanie SW Research, satysfakcja z pomp ciepła jest wysoka niezależnie od wieku budynku i innych rozwiązań energooszczędnych. W ocieplonych domach ponad 80% respondentów deklaruje pełne zadowolenie, a w nieocieplonych budynkach ten odsetek sięga 63%.

KOMFORT, BEZPIECZEŃSTWO, WYGODA

Pompa ciepła jest praktycznie bezobsługowa. Dostosowuje swoją pracę do temperatury na zewnątrz i oczekiwanej temperatury wewnątrz budynku. Przez aplikację w telefonie można zdalnie ustawić temperaturę, harmonogram, a nawet włączyć tryb urlopowy. To ogromna zmiana dla mieszkańców małych miejscowości, którzy byli przyzwyczajeni do pracy przy piecu i konieczności gromadzenia węgla czy drewna na zimę.



Choć koszt zakupu i montażu pompy ciepła jest znaczący, należy pamiętać, że to inwestycja długoterminowa. Dobrze dobrany system, zainstalowany przez profesjonalistę, spłaci się w kilka lat. A później generuje realne oszczędności.

Dostępne są krajowe i lokalne programy oferujące dotacje na zakup i montaż pomp ciepła. Coraz częściej gminy wspierają inwestycje w pompy ciepła – finansowo i edukacyjnie. Informacje można znaleźć m.in. na stronie www.pompujcieplozglowa.pl.

GŁOS EKSPERTÓW

Paweł Lachman, prezes PORT PC: – Wysoki poziom zadowolenia użytkowników to najlepszy dowód, że technologia pomp ciepła sprawdza się w praktyce. To rozwiązanie wygodne, bezobsługowe i odporne na wahania cen energii. Pompa ciepła jest najefektywniejszym źródłem ogrzewania dla polskich domów, zwłaszcza poza wielkimi metropoliami.

Bartłomiej Derski, ekspert rynku energetycznego: – Popularność pomp ciepła rośnie nie dlatego, że są modne, ale dlatego, że po prostu działają – cicho, niezawodnie i taniej niż wiele tradycyjnych rozwiązań.

NAJWIĘCEJ POMP NA WSI

To na wsi i w małych miastach pompy ciepła mają duże znaczenie. Dawniej dzieci często wracały ze szkoły do wychłodzonych domów, bo rodzice pracowali i nie miał kto napalić w piecu. Do domu z pompą ciepła aż chce się wracać, bo jest zawsze ciepły i przytulny.

Dla rolników i właścicieli małych firm to szansa na poprawę efektywności energetycznej i lepsze warunki pracy. Pompa ciepła ogrzewa dom, ale i warsztat, sklep czy gospodarstwo.

W Unii Europejskiej działa już ponad 25 milionów pomp ciepła, a w Polsce w systemach centralnego ogrzewania budynków – około 700 tysięcy. To technologia, która nie jest nowa, lecz dopiero teraz doceniana. Wynalazek Nicolasa Carnota, rozwinięty w XIX wieku przez Petera von Rittingera i współcześnie udoskonalony, pomógł rozwiązać problemy ekologicznego ogrzewania. Dzięki pompom możemy oddychać czystym powietrzem.

WYBÓR INSTALATORA

Jak w każdej inwestycji technicznej, kluczem jest dobór odpowiedniego urządzenia i profesjonalny montaż. Pomogą w tym poradniki PORT PC dostępne online:

- **„Jak wybrać instalatora do montażu pompy ciepła?"** – o kwalifikacjach wykonawcy instalacji i serwisie,
- **„Jak optymalnie obsługiwać pompę ciepła?"** – praktyczne wskazówki dla użytkowników,
- **„Czy Twój dom jest gotowy na pompę ciepła?"** – lista 10 korzyści i 5 obszarów do sprawdzenia przed inwestycją.

Materiały są dostępne na stronie **Pompuj ciepło z głową**.

GDZIE SZUKAĆ INFORMACJI?

Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej o pompach ciepła, ich finansowaniu i eksploatacji, odwiedź:

- www.pompujcieplozglowa.pl – oficjalna kampania edukacyjna PORT PC,
- https://pobe.pl/uproszczony-kalkulator-pobe-przez-polski-alarm-smogowy/ – kalkulator kosztów ogrzewania,
- https://www.facebook.com/pompujcieplozglowa/ – społeczność użytkowników i ekspertów.

BIA

eprasa.pl 99ae443732

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

Byłem w teatrze, obejrzałem „Dziady" – skojarzenie z Dejmkiem uzasadnione

Taki żart, bo teatr ten nieogromny, ale jakże ważny znajduje się... w Polskowoli w gminie Kąkolewnica. I jest to teatr szkolny, chapeau bas! Panie i Panowie! Można by zatem rzec, że jest to teatr gminny, ale koniec żartów. Takie przedsięwzięcie może się przydarzyć tylko w placówce, gdzie nauczycielom nikt nie przeszkadza w pracy, nawet dyrektorka. Nieogromną szkołą we wspomnianej miejscowości kieruje polonistka z wykształcenia i mogłaby się wtrącać, ale tego nie czyni. Tworzy klimat. Atmosferę rozwoju dla całej społeczności ukierunkowaną zwłaszcza na młodzież, ale przy okazji jakby pozwala rozwijać się młodszym od siebie pedagogom. Tak może postępować tylko szefowa, która swoje sukcesy ma już za sobą. Bo, jeśli nie ma sukcesów, to nie da rady.

Zrobić w małej wiejskiej szkole spektakl oparty na niełatwej literaturze romantycznej, przedstawić mickiewiczowską II cz. „Dziadów" to nie jest przedsięwzięcie ani łatwe, ani proste, ani wygodne. Dużo łatwiej i prościej byłoby zainscenizować jakąś fredrowską „Zemstę", jakiś ludowy „kawałek", co robi większość szkolnych grup teatralnych. Ale „Dziady" – utwór typowo niesceniczny – to budzi szacunek i podziw i nie mówię tego dla łatwej pochwały, bo wiecie, że nie zwykłem rzucać słów na wiatr i za byle co nie pochwalę nikogo.

„Dziady" cz. II są typowym dramatem romantycznym, ponieważ zawierają kluczowe cechy tego gatunku, takie jak złamanie zasady trój jedności (czasu, miejsca, akcji), luźna kompozycja, motywy fantastyczne i ludowe oraz tajemniczy, groźny nastrój. Obok siebie występują tu świat realistyczny i nadprzyrodzony, a cały utwór jest fragmentaryczny, co czyni go trudnym do wystawienia na scenie. Stąd ten mój niekłamany podziw dla cennej inicjatywy nauczycielki j. polskiego Doroty Gorzelnik – reżyserki, scenarzystki, kostiumolożki i charakteryzatorki w jednej osobie! Pomyślcie, ile to byłoby etatów w profesjonalnym teatrze, a ile kasy? (to do sumienia Pani Dyrektor Teresy Łukaszczuk). Pani Dorota poradziła sobie z tym wszystkim doskonale.

Spektakl ma dobrą dynamikę, świetnie buduje nastrój obrzędu Dziadów, wzmacnia doskonale ułożonym i dobranym dźwiękiem, za co laury winien zebrać tutejszy nauczyciel Michał Matejek odpowiedzialny za stronę dźwiękową tego frapującego spektaklu nie tylko słowa.

Dzieło posiada luźną kompozycję. Utwór składa się z fragmentarycznych scen, które nie są połączone tradycyjnym podziałem na akty i sceny. To stwarza niemały problem dla młodych wykonawców, a zwłaszcza dla scenarzysty. Problem pokonany i pomysłowo, i skutecznie! Warto było prześledzić uważnie te duchy, anioły, złe moce, aby nie tylko nie brać z nich przykładu, lecz zauważyć, w jaki sposób obrzęd dziadów nawiązuje do wierzeń i ludowej moralności. Jak w tamtych czasach obchodzono Święto Zmarłych i Zaduszki? Czy ta moralność bardzo różni się od naszej, głoszonej w szkole i w kościele? A może jednak jest prostsza w odbiorze i zastosowaniu?

Nastrój jest budowany przez miejsce akcji (kaplica cmentarna świetnie zaaranżowana przez scenografów), czas (noc – dla mnie trochę za mało światła) oraz dualizm świata przedstawionego, czyli jak w życiu. Realizm przeplata się z fantastyką, a obok zwykłych ludzi pojawiają się duchy, walczące ze sobą lub pomagające żywym. Spektakl znakomicie wzmacnia to moralne przesłanie.

Utwór łączy w sobie cechy dramatu z elementami lirycznymi i epickimi. Obraz wzmacnia obecny na scenie wraz z młodzieżą nauczyciel! To oryginał i belfer niecodzienny Roman Zgorzałek odpowiedzialny także za scenografię, nagłośnienie oraz promocję – pełna profeska!

To jest wspaniała, najlepsza lekcja dla widzów, w tym miejscowego proboszcza ks. Jarosława Gałązki, radnych gminy, pracowników urzędu, dyrektorów szkół i przedszkola, kierowników jednostek, lecz przede wszystkim mieszkańców, rodziców, uczniów i pracowników szkoły. Wszystkich, którzy – ku mojemu lekkiemu i pozytywnemu zaskoczeniu – bardzo licznie zaszczycili, bo bez nich – jak napomknęła reżyserka – to nie miałoby sensu. Miałoby! Bo to lekcja przede wszystkim dla jej uczestników, młodych aktorów, którzy zapewne zapamiętają to doświadczenie na zawsze, a może nawet ktoś z nich „pójdzie" w aktorstwo? Moim zdaniem nie tylko Róża Wolińska („dziadowski" Guślarz – sorry!) taką perspektywę posiada.

Końcową gadkę dyrektorka szkoły zaczęła os słów: Kochani, muszę zacząć od tego, że jestem z Was dumna. Z Was, szanowni Nauczyciele i z Was drogie Dzieciaki. Dlaczego? Pani Dyrektor powiedziała, ale nie będę cytował. Napiszę tylko, komu podziękowała. Zatem wspomnianym nauczycielom i jeszcze jednemu – Łukaszowi Wysokińskiemu za wsparcie techniczne oraz młodym aktorom – cudownym dzieciom, które godziny prób przedłożyły nad siedzenie przed laptopem, a są to: Róża Wolińska, Marysia Sójka, Filip Zalewski, Iza Mościcka, Błażej Dąbrowski, Majka Grodzicka, Filip Sierpień, Franek Olszewski, Anka Bystrzycka, Szymkowie Kwiatkowski i Wiśniewski, Amelka Rybakówna, Łucja Strzyżewska, Kuba Paskudzki, Oliwier Skwarek, Karol Kowalewski i asystent techniczny Kacper Bożedajek. Pozdrawiam Was, Dzieciaki, przywracacie mi wiarę w dzisiejsze młode pokolenie!

Warto pokazać to przedstawienie szarzej. Zaprosić starsze klasy szkół całej gminy, być może innych gmin? Znam kilku wójtów niezamkniętych, a raczej otwartych.

Gratuluję. Także przedstawicielom organu prowadzącego i lokalnego samorządu, którzy nie pozostali obojętni i docenili, nagrodzili – szacunek.

Zachwycony, wdzięczny za zaproszenie stary belfer, którego zachwycić niełatwo – Andrzej Kotyła.

Andrzej Kotyła



Mówię, jak jest

Co zaczyna się na ŻY... i rządzi w Wohyniu?

Życie, kochani. Życie! Nawet jeśli jest listopad, o 16 jest już ciemno, zimno, trzeba siedzieć na dworze, a średnia wieku zaangażowanych w imprezę przekracza sześćdziesiątkę - to dalej króluje po prostu życie. Takie jak w Mediolanie, Nowym Jorku, Paryżu i Londynie. Bo pokaz mody artystki urządziły.

O działającym przy Gminnym Centrum Kultury teatrze prowadzonym przez Ewę Śliwińską miałem okazję już pisać, ale ciągle na nowo mi się chce, bo ciągle jest w tym świeżość.

Tym razem się był pokaz mody. Przeróżnej. Niedzielno-kościółkowej, szkolnej, ogródkowej, sportowej, rockandrollowej (skórzana kurtka jest ponadpokoleniowa!), jesiennej i zimowej, sanatoryjnej, zdaje się, że tylko temperatura powstrzymała od plażówki (tak mówiły, artystki...). Ze świetnie dobraną muzyką, choreografią, ale też i starannością i luzem, spontanicznością, dystansem do samych siebie, czasem koncentracją na zadaniu, czasem puszczeniem oka. To wcale nie było łatwe, bo kilkanaście dziewczyn i dwóch facetów stworzyło w godzinę kilkadziesiąt kreacji, teatralnych opowiastek, mikrosztuczek. Widzów była pewnie z setka, doliczając tych, co z okien w bloku zerkali zza firanek. Następnym razem zejdą i dołączą, bo właśnie o to chodzi. I Bóg jeden wie co zobaczą, bo trwa już burza mózgów i planowanie kolejnych projektów. Które sfinalizują się jeszcze przed Bożym Narodzeniem.

Oj, udała nam się ta pani Śliwińska.

A tak naprawdę to była jedna wielka afirmacja życia. Radości, ciekawości, gotowości na nowe przygody, doznania, spotkania, wszystkiego, co warte, żeby wstawać z łóżka. Teatr był aż-tylko narzędziem, okazją i pretekstem.

Zaprawdę powiadam wam, słuchajcie mnie Bracia i Bratowe, Słuchacze i Słuchawki. Tu naprawdę fajnie się żyje. Jakby kto chciał znaleźć dobre miejsce do mieszkania, to się nie ma co zastanawiać.

Post scriptum.

A propos teatru. W Radzyniu też będzie. 23 listopada (niedziela) w Radzyńskim Ośrodku Kultury znowu wystąpi wrocławska „Sztampa". Znowu z Fredrą, tym razem „Damy i huzary". I znowu w obsadzie nasza Agatka Grudzień!!! Widzimy się? No przecież...

Zbigniew Smółko



Radek z Radzynia

Młodzież w powiecie

Trzydziestoletni Emil Oleśkiewicz zaproponował utworzenie Młodzieżowej Rady Powiatu. Zda się, ma dość rozsądne argumenty. Młodzi uciekają od nas już nawet do szkół średnich i generalnie nie wracają w rodzinne strony. Pisałem kiedyś o negatywnej selekcji, gdyż gro nieporadnych życiowo zostaje długo w domach rodziców i pracuje potem za minimalną krajową u okolicznych prywaciarzy. I całe życie są niezadowoleni z tego stanu rzeczy. Niewiele osób podejmuje świadome decyzje, by pozostać w swojej lokalnej społeczności. A może w zgodzie z nią rozwijać swoją przyszłość, mając wkład w tutejszy koloryt i populację.

Wracając do radnego z Ulana, w sumie ma rację, że nikt lepiej od młodzieży nie wie, czego im potrzeba, jakie są braki i niedogodności, które odstręczają ich od miejsca urodzenia.

Niemniej jednak nie wróżę powodzenia jego pomysłowi.

Pod artykułem Wspólnoty zamieszczonym na fejsbuku pojawiło się kilkanaście komentarzy. Większość na „nie". Część kojarzy takie rady z biciem piany, marnowaniem czasu i pieniędzy, ględzeniem i bezcelowymi dysputami. Jeśli dobrze kojarzę autorów tych uwag, to mają średnio 55 lat. Urodzili się około 1970 roku. Droga młodzieży, tacy starzy jeszcze żyją, mają konta na fejsie i potrafią pisać na klawiaturze. Między nimi a Oleśkiewiczem jest różnica pokolenia. On jest milenialsem, a oni boomerami. I to jeszcze jest do nadrobienia, tzn. są w stanie się porozumieć. Mają podobny background kulturowy, używają tych samych słów i podobnych narzędzi. Na przykład fejsbuka. Tyle że już między Emilem a uczniami szkół, o których on się martwi, jest różnica minimum dwóch pokoleń. Gen Z jest pomiędzy, a to rozwiązanie ma dotyczyć generacji Alfa. Stąd moje przekonanie, że żadne ustalenia nie zapadną, a już na pewno wdrożone nie będą. Ale trzymam kciuki.

Dyskusja nie może odbywać się na fejsie, bo Alfy go nie używają. Czas po prostu na rolki na Instagramie i tik-toki. Ja, boomer, nie mam tam konta. Chyba nie nadążam. Ciekawe, czy Emil ma.

Radosław Grudzień

WIERSZYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI

Bogactwo seniora z Bezwoli



Fot. Andrzej Nowaczyk

Nie wychodzi z chałupy,
Bo go wszystko boli,
Ale jest bogaty
Mój dziadek z Bezwoli.
Bo ma srebrne skronie,
Złogi rud w tętnicy,
Platynową płytkę
W złamanej miednicy.
W nerkach ma kamienie
A w zębach korony,
Kiedy o tym mówi,
Jest wręcz zachwycony.

Gdy z babcią dreptali
Na taras przez schody
Organizowali
Diamentowe gody.
Nieruchomość
w spodniach,
O mój wielki Boże
Dużo gazów co dnia,
Czy gaz to jest OZE?

Z niczego, czyli z głowy,
napisał Skryba Wioskowy.

RAD

eprasa.pl 99ae443732

Patriotyczne obchody w I LO w Radzyniu Podlaskim

Posadzono potomka Dębu Bartka

W czwartek, 7 listopada w I Liceum Ogólnokształcącym w Radzyniu Podlaskim odbył się montaż słowno-muzyczny poświęcony Narodowemu Świętu Niepodległości.



Fot. Magdalena Nieścioruk

Pomysłodawcą zasadzenia drzewa był Robert Mazurek, a sprowadzeniem sadzonki do Radzynia zajął się Jarosław Kwasek



– Bardzo dziękuję za zaproszenie na tę piękną lekcję nie tylko historii, ale i patriotyzmu. Gratuluję nauczycielom, którzy przygotowali młodzież, oraz samej młodzieży, bo Waszym obowiązkiem w tym wieku jest uczyć się i kochać Polskę. Macie ogromne szczęście, że możecie dla Ojczyzny rozwijać się w wolnym kraju – mówił Starosta Radzyński Szczepan Niebrzegowski

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych, nauczyciele, uczniowie oraz zaproszeni goście.

W wydarzeniu uczestniczyli m.in. członek Zarządu Województwa Lubelskiego Jarosław Kwasek, starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski, wicestarosta Ireneusz Mroczek, członkowie Zarządu Powiatu Alina Kryjak i Tomasz Stephan, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Robert Mazurek, radny Zbigniew Smółko oraz gospodarz uroczystości – dyrektor I LO Ewa Grodzka.

Po części artystycznej uczestnicy spotkania posadzili na terenie szkoły potomka słynnego Dębu Bartka, jednego z najstarszych pomników przyrody w Polsce. Pomysłodawcą zasadzenia drzewa był Robert Mazurek, a sprowadzeniem sadzonki do Radzynia zajął się Jarosław Kwasek.

Zwieńczeniem wydarzenia było wspólne zasadzenie dębu na szkolnym placu. Organizatorzy podkreślali, że to symboliczny gest, który na trwałe wpisze się w historię szkoły i całego miasta, przypominając o potrzebie troski o wolność i niepodległość.

W.Wz.

Koncerty, warsztaty i zajęcia dla mieszkańców

Listopad w Centrum Kulturalno-Integracyjnym w Czemiernikach

Centrum Kulturalno-Integracyjne zaprasza mieszkańców na listopadowe wydarzenia kulturalne, edukacyjne i sportowe. W programie znalazły się spotkania dla najmłodszych, warsztaty naukowe, koncerty oraz zajęcia dla dorosłych.

Już 5 listopada o 16.30 odbędzie się spotkanie Klubu Malucha, a tego samego dnia w filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Bełżącu zaplanowano warsztaty Eko-Chemia. Z okazji Narodowego Święta Niepodległości, 11 listopada o 18 odbędą się uroczyste obchody i koncert patriotyczny zespołu Latające Talerze.

W kolejnych tygodniach przewidziano m.in.:

- 12, 19 i 26 listopada o 16.30 – spotkania Klubu Malucha,
- 14 listopada – warsztaty „Skrzydlaci Łowcy" połączone ze spotkaniem z ptakami drapieżnymi dla dzieci i młodzieży,
- 19 listopada o 18 – spotkanie autorskie z Sołtysem Lubelszczyzny,
- 26 listopada – kolejną edycję warsztatów Eko-Chemia w Bełżącu.

W stałej ofercie placówki znajdują się również zajęcia ruchowe dla dorosłych:

- Pilates w poniedziałki o 18,
- Zumba we wtorki o 18,
- zajęcia teatralne „Teatralandia" dla dzieci w czwartki o 16.

Działa także Klub Rozwoju Cyfrowego, oferujący indywidualne lekcje, a w ramach projektu „Wsparcie dla Szkoły Podstawowej im. T. Kościuszki w Czemiernikach" prowadzone są zajęcia plastyczne, taneczne i filmowe.

W.Wz.

Wieczór autorski Haliny Adamczuk

Radzyń zatańczy poezją

Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik" zaprasza wszystkich miłośników poezji i refleksyjnego słowa na wieczór autorski Haliny Adamczuk, połączony z promocją jej najnowszego tomiku „Taniec naszego życia".

Spotkanie odbędzie się 20 listopada (czwartek) o godz. 17 w Szkole Podstawowej nr 1 w Radzyniu.

To kolejna publikacja w ramach cyklu „Radzyńskie Wędrówki Literackie", którego celem jest promowanie lokalnych twórców. Jak podkreśla wydawca, nowy tomik Haliny Adamczuk to poetycka podróż przez emocje, wspomnienia i doświadczenia – zapis codziennego życia widzianego z wrażliwością i spokojem.

Wiersze autorki łączą nostalgię z akceptacją przemijania, a czytelnik znajdzie w nich cząstkę własnych uczuć i wspomnień.

Halina Adamczuk urodziła się w Parczewie, dzieciństwo spędziła w Cichostowie. Przez wiele lat była związana zawodowo z radzyńską Spółdzielnią Pracy „Radzynianka". Debiutowała tomikiem „Cztery pory roku" w 2018 roku.

Nowy tomik to efekt współpracy wielu osób – zdjęcie na okładce wykonała Małgorzata Bilska, korektę przygotowała Renata Sieromska, a opracowaniem graficznym zajął się Karol Niewęgłowski.

Promocja książki zapowiada się jako nastrojowy wieczór z poezją, muzyką i rozmową o emocjach. Organizatorzy podkreślają, że ma to być wydarzenie, podczas którego słowa naprawdę zatańczą – w rytmie życia, uczuć i wspólnych wspomnień.

W.Wz.

Biblioteka w Wohyniu z nowymi książkami i wyposażeniem dzięki dofinansowaniu

Biblioteka Szkoły Podstawowej w Zespole Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu otrzymała dofinansowanie z Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0, realizowanego w ramach Priorytetu 3. Celem programu jest wspieranie, promocja i rozwój czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży.

Szkoła pozyskała 15 000 zł, z czego 12 000 zł pochodzi z budżetu państwa, a 3 000 zł stanowi wkład własny organu prowadzącego. Środki zostały przeznaczone głównie na zakup nowych książek i doposażenie biblioteki.

Wśród zakupionych pozycji znalazły się nowości wydawnicze, aktualne lektury szkolne, atlasy, książki przyrodnicze, poradniki dla dzieci i młodzieży oraz publikacje poświęcone najnowszej historii Polski. Część środków przeznaczono także na nagrody dla uczniów uczestniczących w konkursach i akcjach promujących czytelnictwo.

Biblioteka zyskała również nowe wyposażenie – okrągły stół, cztery fotele oraz trzy pufy do czytelni, które mają stworzyć bardziej przyjazną przestrzeń do czytania i spędzania czasu z książką.

Dyrekcja szkoły podkreśla, że wsparcie z programu pozwoliło nie tylko unowocześnić zasoby biblioteki, ale także zachęcić uczniów do częstszego sięgania po literaturę.

W.Wz.

RAD

Siódma edycja akcji już 30 listopada

Motomikołajki wracają do Radzynia

Już 30 listopada na parkingu przy Media Expert i Brico w Radzyniu odbędzie się 7. edycja charytatywnej akcji „Motomikołajki... bo fajnie jest pomagać!".

Wydarzenie organizowane przez AIKI BIKER FG Radzyń Podlaski, wraz z grupami AIKI BIKER FG Lublin i AIKI BIKER FG East, co roku gromadzi miłośników motoryzacji oraz wszystkich, którzy chcą pomagać dzieciom.

Podczas wydarzenia prowadzona będzie zbiórka pieniędzy na spełnienie marzeń najmłodszych. Organizatorzy zapowiadają, że szczegółowy program imprezy zostanie ogłoszony w najbliższym czasie, jednak już teraz zachęcają do włączenia się w akcję – zarówno osoby prywatne, jak i firmy.

Do współpracy zaproszeni są m.in. właściciele motocykli, quadów, driftowozów, a także osoby oferujące wypieki, rękodzieło czy usługi. Zgłoszenia przyjmowane są poprzez wiadomość wysłaną na Messengerze profilu AIKI BIKER FG Radzyń Podlaski.

Akcja potrwa około godziny i – jak co roku – będzie okazją do wspólnej zabawy, integracji oraz niesienia pomocy tym, którzy najbardziej jej potrzebują.

W.Wz.

„Małe kroki, wielka zmiana – razem dla klimatu"

Doradcy klimatyczni ze Starostwa Powiatowego w Radzyniu Podlaskim – Aleksandra Końko i Wojciech Wawak – przeprowadzili cykl spotkań edukacyjnych pt. „Małe kroki, wielka zmiana – Razem dla klimatu".

Zajęcia odbyły się w:

- Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim,
- Szkole Podstawowej im. Żołnierzy Wyklętych w Krasewie,
- Szkole Podstawowej w Tchórzewie Kolonii,
- Szkole Podstawowej w Ostrówkach,
- I Liceum Ogólnokształcącym w Radzyniu Podlaskim,
- Szkole Podstawowej w Domaszewnicy,
- Szkole Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Komarówce Podlaskiej.

Podczas spotkań uczniowie mieli okazję poszerzyć wiedzę o zmianach klimatycznych, racjonalnym korzystaniu z zasobów środowiska, neutralności klimatycznej oraz dobrych praktykach ekologicznych. Doradcy pokazali, że nawet małe, codzienne działania mogą realnie wpływać na poprawę stanu środowiska.

W drugiej części zajęć odbył się quiz wiedzy o klimacie, który spotkał się z dużym zainteresowaniem uczniów. Młodzież aktywnie uczestniczyła w dyskusji i z zaangażowaniem odpowiadała na pytania, wykazując się dużą świadomością ekologiczną.

W.Wz.

eprasa.pl 99ae443732

Nowa strategia Grupy Azoty. Pozycja Puław zagrożona?

Właśnie tego obawia się prezydent Paweł Maj w odpowiedzi na dokument opublikowany przez Grupę Azoty zawierający strategię spółki do 2030 r. - Puławy mają zredukować się do roli wytwórni. Do miejsca, które wykonuje polecenia, zamiast je współtworzyć. To scenariusz, na który nie możemy pozwolić - ani jako samorząd, ani jako społeczność - grzmi włodarz Puław, który skierował w tej sprawie pismo do premiera Donalda Tuska.



Paweł Maj, *prezydent Puław*
Jako prezydent tego miasta mówię jasno: Puławy nie mogą zostać sprowadzone do roli zakładu wykonawczego. Nasze miejsce jest przy stole decyzyjnym, a nie na liście załączników

Nowa strategia ze wzmocnieniem roli centrali

Na początku listopada spółka Skarbu Państwa opublikowała na swojej stronie Strategię Grupy Azoty do roku 2030. 25-stronicowy dokument został podzielony na cztery części, a każda z nich odnosi się do czterech zagadnień - Kontekst strategiczny, Trendy Rynkowe, Strategia Grupy Azoty oraz Trendy Rynkowe.

Jednak najwięcej emocji w Puławach wzbudza część dotycząca strategii. Z dokumentu wynika, że spółkę czeka transformacja modelu operacyjnego i organizacyjnego. Proces ten ma odbywać się w czterech obszarach - organizacja grupy, poziom integracji, rola centrali oraz efektywność kosztowa. Co to oznacza? Plan wspomnianej transformacji zakłada odejście od modelu geograficznych lokalizacji jako podstawy struktury, w której działają cztery niezależne ośrodki duplikujące niektóre funkcje i segmenty działalności spółki (np. księgowość) oraz wzmocnienie roli centrali Grupy Azoty w Tarnowie. Spółka chce wzmocnić centralę poprzez konsolidację kluczowych obszarów: zakupy, nadzór nad inwestycjami, B+R, jak również odejście od rozbudowanej struktury zarządczej, związanej z funkcjonowaniem w ramach wielu spółek poprzez optymalizację liczby stanowisk kierowniczych.

Jednocześnie Grupa Azoty stale wdraża kompleksowy program naprawczy „AZOTY BUSINESS", który ma być realizowany do 2027 roku. Jak wynika z informacji udostępnionych przez spółkę, dotychczas ograniczyła koszty operacyjne o 300 mln zł z zakładanego 1 mld zł do 2027 roku, a także zoptymalizowała liczbę etatów o 1,8 tys. – z 15,7 tys. na koniec grudnia 2023 r. do 13,9 tys. na koniec czerwca tego roku.

Oprócz tego Grupa Azoty stale pozbywa się aktywów niezwiązanych z podstawową działalnością spółki. W tym roku dochody z tego tytułu wyniosły 53 mln zł.

- Łączne oszczędności z tytułu likwidacji pięciu niedochodowych instalacji, co miało miejsce w pierwszej połowie br., wyniosą do 2027 roku ok. 50 mln zł. Firma koncentruje się na efektywnej alokacji nakładów na inwestycje, wydatkując środki wyłącznie na obszary o potencjale wysokiej rentowności. Kontrolę tego obszaru wspiera uruchomiona inicjatywa CAPEX Control Tower. Pierwotna wartość CAPEX na lata 2025-27 została zrewidowana o 50 proc. - informują służby prasowe GA.

- Trwale poprawiamy rentowność naszej działalności, realizując ambitny plan naprawczy oparty na systematycznym podnoszeniu efektywności operacyjnej, kosztowej i inwestycyjnej. Transformujemy model operacyjny Grupy Azoty w strukturę zintegrowaną i efektywną, opartą na czterech wyspecjalizowanych segmentach biznesowych, która umożliwia pełną realizację synergii – komentuje Andrzej Skolmowski, prezes Grupy Azoty.

Prezydent Maj bije na alarm

Takie plany Grupy Azoty budzą niepokój władz miasta, które widzą w tym realne zagrożenie dla samodzielności puławskiego zakładu.

- Tego rodzaju zmiana nie dotyczy tylko fabryki. Dotyczy miasta, ludzi i całych rodzin, które przez dekady budowały tutaj potencjał polskiej chemii. Zakłady Azotowe nie są „jednym z elementów" Grupy. To miejsce, które przez lata było symbolem rozwoju, innowacji i ambicji. Ośrodek, który kształcił specjalistów, tworzył technologie i dawał impuls gospodarce regionu - grzmi prezydent Paweł Maj na swoim oficjalnym profilu w mediach społecznościowych i dodaje: - Dziś ktoś próbuje zamknąć tę historię w jednym akapicie strategii korporacyjnej. Puławy mają zredukować się do roli wytwórni. Do miejsca, które wykonuje polecenia, zamiast je współtworzyć. To scenariusz, na który nie możemy pozwolić - ani jako samorząd, ani jako społeczność. Jako prezydent tego miasta mówię jasno: Puławy nie mogą zostać sprowadzone do roli zakładu wykonawczego.

Włodarze Puław skierował w tej sprawie pismo do premiera Donalda Tuska, w którym apeluje o podjęcie działań. Wskazuje jednocześnie zagrożenia dla miasta, jakie może nieść wdrożenie wspomnianej strategii Grupy Azoty.

- Konsekwencje tej strategii mogą być poważne dla miasta i regionu: utrata wysokopłatnych miejsc pracy, odpływ specjalistów, spadek wpływów z podatków do budżetu, osłabienie lokalnej gospodarki oraz obniżenie prestiżu Puław jako ośrodka przemysłowego i naukowego - wylicza w piśmie do premiera prezydent Paweł Maj, licząc na interwencję szefa rządu w kwestii pozycji i roli zakładów azotowych w Puławach w całej Grupie Azoty.

Związkowcy: Strategia to likwidacja

Do sprawy odnieśli się również związkowcy z Puław. W oficjalnym komunikacie na swojej stronie piszą wprost: „Strategia Grupy Azoty dla Puław zakłada de facto wycięcie nowo wybudowanego bloku węglowego (dekarbonizacja), wycinanie instalacji kaprolaktamu, melaminy, zamykanie instalacji amoniaku (amoniak z importu), oraz wyprzedaż majątku (DW Jawor już sprzedany, Chorzów prawie sprzedany, sklep na Słowackiego też)".

- Reasumując, w Puławach nawet pakowni nawozów nie będzie – tylko muzeum - piszą związkowcy i dodają:

- NSZZ Solidarność stanowczo sprzeciwia się tej strategii, bo oznacza ona niemal wprost likwidację naszego zakładu, zwolnienia pracowników, dla mieszkańców Puław oznacza biedę i wzrost kosztów ogrzewania nie o 30 proc., ale o 130 proc. Najwyższy czas postawić kosy na sztorc.

Marta Pietroń

Nietrzeźwy mąż przyjechał na ratunek nietrzeźwej żonie

Kobieta, mając 2 promile alkoholu w organizmie, wjechała samochodem w latarnię. Na pomoc 35-latce ruszył mąż, który również na „podwójnym gazie" przyjechał na miejsce kolizji rowerem po to, by... wziąć winę na siebie.



Fot.KPP Puławy

Małżeństwo próbowało przekonać policjantów, że Peugeotem kierował mąż. Z kolei kobieta, która faktycznie siedziała za kierownicą i wjechała w latarnię, tłumaczyła świadkowie wszystko przez awarię auta. W rzeczywistości i mąż, i żona byli nietrzeźwi

Do zdarzenia doszło w poniedziałkowe popołudnie (3 listopada) w Kurowie. To tam na jednej z ulic kobieta jadąca Peugeotem uderzyła w przydrożną latarnię. Mieszkanka gminy Kurów świadkowi tłumaczyła, że wszystko przez nagłą awarię samochodu. Jeszcze zanim na miejscu pojawili się policjanci z tamtejszego komisariatu, do 35-latki dotarł mąż. Przyjechał rowerem. Małżonkowie ustalili wspólną wersję wydarzeń, którą następnie uparcie próbowali „sprzedać" funkcjonariuszom - twierdzili, że samochodem kierowała nie kobieta, a jej mężczyzna.

- Jak się okazało, 35-letnia kobieta była nietrzeźwa i ma zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Badanie wykazało, że miała 2 promile alkoholu w organizmie. Wskazywanie na męża, że kierował samochodem, niewiele zmieniłoby w sytuacji 35-latków, gdyż okazało się, że on również jest nietrzeźwy - miał pół promila alkoholu w organizmie - i również ma zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Aby wyjaśnić, jak doszło do kolizji, obydwoje zostali zatrzymani, a następnie, po wykonaniu wszystkich czynności, trafili do aresztu. I oboje usłyszeli zarzuty.

- 35-latka jest podejrzana o kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz naruszenie zakazu sądu. Kobieta odpowie także za wykroczenie polegające na kierowaniu pojazdem niedopuszczonym do ruchu, gdyż Peugeot nie miał aktualnych badań technicznych oraz obowiązkowego ubezpieczenia. Z kolei jej 35-letni mąż będzie odpowiadał za kierowanie rowerem w stanie nietrzeźwości - mówi rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

Łoś w oczku wodnym. Pomogli strażacy



Fot.KP PSP w Lubartowie

We wtorek (4 listopada) w miejscowości Bójki w gm. Ostrów Lubelski łoś utknął w oczku wodnym i nie był w stanie samodzielnie wydostać się na brzeg.
- Zwierzę poruszało się po zbiorniku, jednak strome brzegi uniemożliwiały mu wyjście na ląd. Strażacy przystąpili do działań – zniwelowali skarpę, tworząc bezpieczne wyjście, dzięki czemu łoś mógł samodzielnie opuścić oczko wodne - informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Lubartowie.
Akcja zakończyła się powodzeniem. Zwierzę opuściło teren w dobrym stanie.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 99ae443732

Amazonki z Poniatowej – siła kobiet, które niosą nadzieję cały rok, nie tylko w październiku! (część I)



Fot. Stowarzyszenie Amazonki w Poniatowej

16 października przedstawicielki stowarzyszenia uczestniczyły w spotkaniu w Pałacu Prezydenckim z małżonką prezydenta RP, Martą Nawrocką

POWIAT OPOLSKI: Październik to miesiąc, w którym szczególnie głośno mówi się o profilaktyce raka piersi. To czas, gdy różowy kolor pojawia się w przestrzeni publicznej, przypominając kobietom, jak ważne jest regularne samobadanie i kontrola zdrowia. Ale dla Amazonek z Poniatowej ten temat nie kończy się wraz z końcem miesiąca - one działają przez cały rok, wspierając, edukując i motywując inne kobiety do troski o siebie.

Diagnoza choroby nowotworowej to jedno z najtrudniejszych doświadczeń w życiu. To moment, w którym świat się zatrzymuje, a strach i niepewność wkradają się w każdy dzień. Jedne kobiety reagują płaczem, inne niedowierzaniem, jeszcze inne z czasem odnajdują w sobie siłę, o której wcześniej nie miały pojęcia. To właśnie z tej siły zrodziła się wspólnota kobiet, które dziś tworzą Stowarzyszenie „Amazonki Poniatowa".

- Choroba zmienia życie, ale nie musi odebrać nadziei. Wsparcie innych kobiet, które przeszły tę samą drogę, jest bezcenne. Razem łatwiej zrozumieć, że z rakiem można żyć, a nawet nauczyć się cieszyć każdym dniem – mówią Amazonki.

Ich działalność to nie tylko rozmowy i spotkania. To również aktywność, ruch, podróże i wspólne inicjatywy, które pokazują, że życie po chorobie może być pełne energii i sensu. W lipcu członkinie stowarzyszenia wyruszyły na czterodniową wycieczkę do Gdańska, Sopotu i Gdyni, gdzie cieszyły się pięknem morza i swoim towarzystwem. W październiku uczestniczyły w XXVIII Ogólnopolskiej Pielgrzymce Amazonek na Jasną Górę, niosąc ze sobą modlitwę, wdzięczność i solidarność z innymi kobietami, które wygrały z chorobą lub nadal walczą.

Nie zabrakło też lokalnych wydarzeń. 12 października mimo deszczowej aury w Poniatowej odbyła się Nordikiada – „Różowy Rajd Nordic Walking" zorganizowana z Fundacją BezMiar i OSiR Poniatowa. Wydarzenie, które odbyło się pod honorowym patronatem burmistrza Miasta Poniatowa, po raz kolejny pokazało, że profilaktyka może być połączona z ruchem i radością.

A już wcześniej, 23 maja, w kawiarni Art. Café Klubowa otwarto wystawę fotograficzną „Siła kobiet w obrazach". Fotografie przedstawiające członkinie Stowarzyszenia Amazonki Poniatowa powstały we współpracy z Fundacją Kochasz – Dopilnuj w ramach kampanii #pomacajsie. To niezwykłe portrety kobiet, które udowadniają, że odwaga i piękno mają wiele twarzy – każda z nich jest historią o miłości, bólu, sile i nadziei.

Amazonki z Poniatowej aktywnie reprezentują miasto również w ogólnopolskich wydarzeniach. 16 października przedstawicielki stowarzyszenia uczestniczyły w spotkaniu w Pałacu Prezydenckim z małżonką prezydenta RP, Martą Nawrocką. To spotkanie było ważnym głosem w miesiącu walki z rakiem piersi i dowodem, że głos Amazonek jest słyszany coraz wyraźniej – zarówno lokalnie, jak i w całej Polsce.

Badania ratują życie – nie odkładaj ich na później!

Październik przypomina nam o samobadaniu, ale rak nie zna kalendarza. Warto badać się regularnie przez cały rok – dla siebie, dla bliskich, dla życia. Każda z Amazonek wie, jak ważna jest wczesna diagnoza. To ona daje szansę na skuteczne leczenie i powrót do zdrowia.

Dlatego Amazonki z Poniatowej apelują do wszystkich kobiet:
· nie bójcie się badać!
· nie wstydźcie się prosić o pomoc!
· nie jesteście same!

W siedzibie Stowarzyszenia – w Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej – zawsze znajdziecie otwarte drzwi, życzliwe twarze i wsparcie kobiet, które doskonale rozumieją, przez co przechodzicie. Pomogą, doradzą, wesprą psychicznie, a czasem po prostu przytulą, gdy brakuje słów.

- Każdy dzień jest nową szansą. Nie odkładaj siebie na później. Badaj się, rozmawiaj, dbaj o swoje zdrowie i o swoje serce – mówią Amazonki z Poniatowej.



Jolanta Drozd,
prezes Stowarzyszenia „Amazonki" w Poniatowej

- Październik to szczególny miesiąc poświęcony świadomości raka piersi. Oczywiście nasza działalność jako stowarzyszenia nie zamyka się wraz z końcem października. Cały rok działamy na rzecz kobiet, uświadamiamy również młodzież, jak ważne są codzienne wybory dotyczące stylu życia, a także uczestnictwo w profilaktyce, samobadanie piersi oraz regularne badania kontrolne. Wczesne wykrycie guzka daje realne szanse na skuteczne leczenie, na lepszą jakość życia i jego długość. My, amazonki, uświadamiamy kobiety, aby nie czekały na lepszy moment na badania, nie myślały, że to jeszcze nie ten czas, przełamały może wstyd? Może starach? Żeby zadbały o swoje zdrowie nie tylko dla siebie, ale i dla swojej rodziny. Myślę, że nasze Stowarzyszenie Amazonki Poniatowa, które liczy 31 kobiet, jest potwierdzeniem hasła „Rak to nie wyrok". Działamy od 2006 roku, w przyszłym roku obchodzić będziemy 20-lecie powstania. W stowarzyszeniu są kobiety w różnym przedziale wiekowym - od 30 kilku lat po emerytki. Przez naszą działalność profilaktyczną, rehabilitację, spotkania z lekarzami, warsztaty manualne, pomoc psychologa, wydarzenia kulturalne i wycieczki każda Amazonka znajduje wspólny temat do rozmowy. Serdecznie zapraszamy kobiety zmagające się z chorobą nowotworową w trakcie, kobiety po chorobie oraz wszystkie potrzebujące wsparcia. Możemy sobie pomóc - fizycznie i psychicznie, zdobyć siłę, jaką daje wzajemne wsparcie, pozytywne nastawienie poprzez wspólnotę z kobietami po takich samych przejściach. Zapraszamy do naszej siedziby w Poniatowej w CKPiT w drugi i ostatni wtorek miesiąca.

Amazonki z Poniatowej apelują do wszystkich kobiet:

· nie bójcie się badać!

· nie wstydźcie się prosić o pomoc!

· nie jesteście same!

W kolejnym numerze naszego tygodnika opublikujemy historie pięciu silnych kobiet, które mierzyły i nadal mierzą się z chorobą.

Agnieszka Gołębiowska

Chirurgia najwyższego poziomu. Jeden z najbardziej skomplikowanych zabiegów w szpitalu wojskowym

Lublin: W szpitalu wojskowym przeprowadzono zabieg cytoredukcji z dootrzewnową chemioterapią w hipertermii – HIPEC.

Na Oddziale Chirurgii Onkologicznej 1. Wojskowego Szpitala Klinicznego przy Al. Racławickich w Lublinie przeprowadzono zabieg cytoredukcji (CRS) z dootrzewnową chemioterapią w hipertermii – HIPEC. Jak informuje szpital, to jedna z najbardziej zaawansowanych metod leczenia pacjentów z rozsiewem nowotworowym do otrzewnej. Jest stosowana dotychczas wyłącznie w największych ośrodkach onkologicznych w Polsce i na świecie. Operację wykonali dr. hab. n. med. Jerzy Mielko i dr Andrzej Niedobit przy wsparciu zespołu anestezjologicznego i pielęgniarskiego.

- HIPEC (Hyperthermic Intra-Peritoneal Chemotherapy) jest procedurą łączącą klasyczną chirurgię onkologiczną z miejscowym podaniem chemioterapii. Zabieg składa się z dwóch etapów - najpierw chirurg usuwa wszystkie widoczne ogniska nowotworowe z jamy brzusznej, a następnie wprowadza się do niej podgrzany do około 42°C roztwór leków cytostatycznych, który krąży w niej przez kilkadziesiąt minut. Dzięki temu możliwe jest zniszczenie mikroprzerzutów niewidocznych gołym okiem, a wysoka temperatura dodatkowo potęguje skuteczność leków. Metoda ta ogranicza ogólnoustrojową toksyczność chemioterapii i pozwala osiągnąć lepsze wyniki leczenia niż w przypadku samej operacji czy leczenia systemowego - informuje płk Bogusław Piątek, rzecznik prasowy szpitala.

Szansa dla pacjentów

HIPEC+CRS znajduje zastosowanie w leczeniu pierwotnych i wtórnych nowotworów otrzewnej. Procedura należy do najbardziej wymagających i skomplikowanych w chirurgii onkologicznej. Jednak przy właściwej kwalifikacji chorych w wielu przypadkach daje pacjentom z zaawansowaną chorobą nowotworową realną szansę na wydłużenie i poprawę jakości życia.

- Dr hab. n. med. Jerzy Mielko wykonał lub uczestniczył w ponad 300 tego typu operacjach oraz jest autorem licznych publikacji i monografii poświęconych procedurze CRS+HIPEC. Jego wiedza i wieloletnie doświadczenie umożliwiły wdrożenie tej metody również w Oddziale Chirurgii Onkologicznej 1. Wojskowego Szpitala Klinicznego w Lublinie. Wykonuje się tutaj ponadto operacje przerzutów do wątroby z zastosowaniem systemu robotycznego da Vinci, co w połączeniu z HIPEC daje pacjentom dostęp do najnowocześniejszych technologii leczenia onkologicznego. W planach jest m.in. dalsze poszerzanie możliwości leczenia poprzez połączenie chirurgii robotycznej z HIPEC, a także stworzenie ponadregionalnego ośrodka leczenia przerzutów nowotworowych - dodaje płk Piątek.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 99ae443732

Pijany w BMW wjechał na przeciwległy pas. Zginął kierowca Forda

Na drodze krajowej nr 76 doszło do poważnego wypadku, w wyniku którego zginęła jedna osoba - mieszkaniec powiatu łukowskiego.

W piątek, 7 listopada na drodze krajowej nr 76 w pobliżu miejscowości Łopacianka na trasie Łuków - Garwolin, doszło do tragicznego wypadku drogowego. O godzinie 17.29 służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o zderzeniu dwóch samochodów osobowych.



Fot.KPP Garwolin

W wyniku zderzenia 72-letni kierowca Forda, mieszkaniec powiatu łukowskiego, mimo podjętej reanimacji zmarł na miejscu wypadku

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 31-letni mężczyzna, mieszkaniec powiatu garwolińskiego, kierując BMW, prawdopodobnie zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie czołowo zderzył się z nadjeżdżającym Fordem. W wyniku zderzenia 72-letni kierowca Forda, mieszkaniec powiatu łukowskiego, zmarł na miejscu wypadku.

Kierowca BMW został zatrzymany przez policję. Badanie trzeźwości wykazało, że miał ponad 2 promile alkoholu we krwi. Mężczyzna, który już wcześniej miał sądowy zakaz kierowania pojazdami, został przewieziony do aresztu. Dalsze badania krwi pozwolą na dokładne ustalenie poziomu alkoholu w organizmie.

Magdalena Kołcon

Stoczek Łukowski: Pieszy zginął potrącony przez autobus

W Stoczku Łukowskim doszło do tragicznego wypadku drogowego, w którym pieszy poniósł śmierć.

Zdarzenie miało miejsce 7 listopada po godzinie 19 na ul. Piłsudskiego.

Z ustaleń policji wynika, że kierujący autobusem 47-letni mężczyzna z powiatu garwolińskiego potrącił znajdującego się na jezdni pieszego. Pomimo szybkiej interwencji służb ratunkowych 56-letni mieszkaniec gminy Stoczek Łukowski, który doznał poważnych obrażeń ciała, zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Policja pod nadzorem prokuratury prowadzi śledztwo mające na celu wyjaśnienie dokładnych okoliczności wypadku. Funkcjonariusze będą ustalać m.in. prędkość, z jaką poruszał się autobus oraz kierunek, w jakim poruszał się pieszy w chwili wypadku.

Magdalena Kołcon



Fot.KPP Łuków

Pomimo szybkiej interwencji służb ratunkowych 56-letni mieszkaniec gminy Stoczek Łukowski, który doznał poważnych obrażeń ciała, zmarł po przewiezieniu do szpitala



Fot.KPP Łuków

W Stoczku Łukowskim doszło do tragicznego wypadku drogowego, w wyniku którego 56-letni pieszy zginął

Perfumy znanych marek? Nie tym razem! Celnicy zdemaskowali podróbkowy handel na targowisku w Opolu Lubelskim

POWIAT OPOLSKI:
Handel luksusem w okazyjnych cenach okazał się zwykłą fikcją. Funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej podczas kontroli na miejskim targowisku w Opolu Lubelskim odkryli blisko 900 sztuk podrabianych towarów, a wśród nich setki perfum oraz odzież z nielegalnie naniesionymi logo znanych światowych marek.

Targowisko pod lupą KAS

Akcja celników nie była przypadkowa. Funkcjonariusze regularnie prowadzą działania wymierzone w nieuczciwy handel. Tym razem ich czujność wzbudziło jedno ze stoisk, na którym można było kupić „markowe" perfumy w podejrzanie niskich cenach.

Po dokładnym sprawdzeniu okazało się, że towar to nic innego jak perfumiarskie podróbki, w sumie prawie 800 flakonów imitujących znane marki. Oprócz tego zabezpieczono również podrabiane skarpety z logotypami popularnych producentów odzieży.

Tłumaczenia nie pomogły

Stoisko należało do obywatelki Bułgarii. Kobieta podczas kontroli zapewniała, że nie wiedziała, iż sprzedaje nieoryginalne produkty. Tłumaczenia jednak nie przekonały funkcjonariuszy - wobec handlarki wszczęto postępowanie karne skarbowe.

Fałszywy luksus i realne straty

Według szacunków służb, gdyby zatrzymane towary były oryginalne, ich wartość mogłaby sięgnąć kilkuset tysięcy złotych. W rzeczywistości jednak „luksusowe" perfumy okazały się tanimi imitacjami, a ich jakość - od zapachu po wykonanie opakowań - nie pozostawiała złudzeń.

KAS ostrzega: Tanie nie znaczy prawdziwe

Lubelska Służba Celno-Skarbowa przypomina, że kupowanie i sprzedawanie podróbek szkodzi legalnym firmom i naraża konsumentów na kontakt z produktami o nieznanym składzie i pochodzeniu. Wszystkie zatrzymane towary zostały zabezpieczone, a sprawa trafiła do Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej.

Za handel podrabianymi towarami, jeśli jest on stałym źródłem dochodu, grozi kara nawet do 5 lat więzienia.

Agnieszka Gołębiowska

Makabryczne odkrycie w lesie pod Puławami. Sprawę bada policja



Fot.KPP Puławy/Fundacja Po Ludzku do Zwierząt Przyjazna Łapa

Policja apeluje do osób, które rozpoznają psy, o kontakt z puławską komendą pod numerem 47 81 23 290 lub 601 579 472

Puławska policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia, do jakiego doszło w lesie pod Puławami. Grzybiarze znaleźli dwa psy z pętlami samozaciskowymi na szyi i ze stalowymi linkami zamocowanymi do drzew. Jeden z czworonogów nie przeżył.

Sprawa wyszła na ja w czwartek, 6 listopada wczesnym popołudniem. To wtedy grzybiarze, którzy wybrali się do lasu w okolicach Trzcianek w gminie Janowiec, natrafili na straszy widok.

- Dwa psy, sporej wielkości kundelki, miały na szyjach pętle samozaciskowe ze stalowymi linkami zamocowanymi do drzew. Każdy ruch zwierząt powodował, że pętle się zaciskały. Jednego z psów, mimo że był agresywny, udało się uwolnić, po czym natychmiast uciekł, drugi natomiast był już martwy - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wkrótce na miejscu zjawił się policyjny patrol.

- Policjanci przeprowadzili oględziny, zabezpieczyli pętle z linkami. Martwy pies został zabezpieczony do badań sekcyjnych. Prowadzimy intensywne czynności zmierzające do ustalenia wszelkich okoliczności sprawy. Bierzemy pod uwagę każdą ewentualność, również taką, że psy przypadkowo mogły paść ofiarą kłusowników, którzy zastawili w lesie sidła na dzikie zwierzęta - mówi nadkom. Rejn-Kozak.

Policja apeluje do osób, które rozpoznają psy o kontakt z puławską komendą pod numerem 47 81 23 290 lub 601 579 472.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 99ae443732

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Wiktoria Budzyńska, Firlej
ur. 6 listopada, g. 6.31; 3930 g, 57 cm
Rodzice: Joanna, Przemysław



Zuzanna Mackiewicz, Okalew
ur. 5 listopada, g. 9,37; 3260 g, 55 cm
Rodzice: Oliwia, Przemysław



Weronika Wierzbicka, Łózki
ur. 3 listopada, g. 12.28; 3950 g, 56 cm
Rodzice: Elwira, Mariusz
Rodzeństwo: Szymon



Jagoda, Krasne
ur. 4 listopada, g. 20.09; 3300 g, 55 cm
Rodzice: Milena, Aleksandra



Kacperek Sowiński, Wola Skromowska
ur. 3 listopada, g. 17.27; 3960 g, 60 cm
Rodzice: Magdalena, Kamil
Rodzeństwo: Krzyś



Szymon Rusinek, Suchawa
ur. 3 listopada, g. 17.42; 3120 g, 56 cm
Rodzice: Marta, Piotr
Rodzeństwo: Adrianek



Adaś Weremczuk, Derewiczna
ur. 3 listopada, g. 9.58; 3690 g, 58 cm
Rodzice: Angelika, Piotr
Rodzeństwo: Marcel



Bartosz Leszcz, Radzyń Podlaski
ur. 6 listopada, g. 13.42; 3180 g, 55 cm
Rodzice: Katarzyna, Paweł
Rodzeństwo: Zuzia



Piotr Karpiuk, Polatycze
ur. 6 listopada, g. 11.27; 4100 g, 58 cm
Rodzice: Katarzyna, Łukasz



Kacper Guz, Grabowy Las
ur. 5 listopada, g. 0.36; 3460 g, 56 cm
Rodzice: Sylwia, Tomasz
Rodzeństwo: Daria



Adam Bartoszek z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 6 listopada, g. 1.17; 2420 g, 50 cm
Rodzice: Karolina, Konrad



Ignaś Ściuba z tatą, Gęś
ur. 4 listopada, g. 10.37; 4020 g, 58 cm
Rodzice: Magdalena, Karol
Rodzeństwo: Klara



Janek Niewęgłowski z rodziną, Lichty
ur. 3 listopada, g. 17.47; 3600 g, 53 cm
Rodzice: Izabela, Kamil
Rodzeństwo: Oliwia, Teodor

Imieniny obchodzi Ela Łuszczyńska z Trawnik

Kochana Elu ile młynarz ziaren zmiele,
ile wiernych jest w kościele,
ile koty złowią myszek,
tyle zdrowia, szczęścia, radości i miłości
życzy Ci Zbyszek i Stasia

Piękna rocznica urodzin Stanisławy B.

Co roku o tej porze
każdy życzy Ci, co może,
a ja życzę Ci kochana,
bądź zawsze radosna - w dzień z wieczora i rana.
W dniu tak pięknej rocznicy
do życzeń dołączają się Twoi biesiadnicy.
Życzymy Ci dużo zdrowia, szczęścia i radości
a najwięcej miłości.
Jeśli otrzymasz życzenia od kogoś innego,
to zapamiętaj, że te najszczersze
są od Zbyszka W.....o,
do życzeń dołączają się
Ela, Tereska i Wiesia.

Dla Kazimiery Płowaś z okazji urodzin

Mamo w dniu Twoich urodzin
szczere i serdeczne życzenia
długich lat w zdrowiu,
pogody ducha, pomyślności
i ludzkiej życzliwości.
Wszystkiego, co najpiękniejsze
życzą dzieci, wnuki i prawnuk

WSP

eprasa.pl 99ae443732

W początkach listopada 1918 roku Polacy na Lubelszczyźnie odebrali Niemcom władzę i broń. Na tę chwilę czekano 123 lata

Pierwsze godziny niepodl

W akcji przejmowania władzy udział brali żołnierze, konspiratorzy z Polskiej Organizacji Wojskowej, strażacy, a nawet harcerze. Austriacy i Węgrzy na ogół poddawali się potulnie, Niemcy stawiali zwykle krótki opór, ale i im nie chciało się umierać w ostatnich godzinach wojny. Dęblin wolny był już 1 listopada. W Łukowie okupanci nie postawili oporu. W Parczewie wystarczyło 16 skautów i osiem pistoletów. W Lubartowie węgierski oficer nie chciał wyjeżdżać, planował tu mieszkać. Pod Radzyniem walczono w kilku miejscowościach. W Międzyrzecu Niemcy dokonali masakry, także ludności cywilnej. Z Białej Podlaskiej okupanci wyjechali dopiero po kilku tygodniach.



Odsłonięcie pomnika ofiar Krwawych Dni Międzyrzeca w 1931 roku

Jesienią 1918 roku Wielka Wojna była rozstrzygnięta. W Paryżu dyplomaci dopinali szczegóły kończącego ją traktatu. Na Lubelszczyźnie sprawa była jednak mocno skomplikowana. Paradoksalnie okazało się, że tutaj Polska graniczy z Niemcami... od wschodu! Pas ziemi położony na wschód od Parczewa i ciągnący się na północ aż po Siemiatycze, zawierający m.in. potężną Twierdzę Brzeską i węzeł kolejowy Terespol - Brześć, był dla ewakuujących się z Rosji żołnierzy niemieckich terytorium zupełnie kluczowym: linia kolejowa do Warszawy była skomunikowana z Berlinem, linia w kierunku Grajewa otwierała bezpieczny i krótki szlak do Prus Wschodnich. Półmilionowa armia stojąca na wschód od Białej Podlaskiej jesienią 1918 r. stanowiła ciągle najpoważniejszą siłę bojową na terytorium odradzającej się Polski. Dlatego też bliżej Warszawy przejmowanie władzy z rąk okupantów przebiegało przeważnie dość gładko. Im dalej na wschód, tym bywało trudniej.

Pierwszy był Dęblin

Opowieść o okolicznościach przejęcia twierdzy Dęblin znajdujemy we wspomnieniach Aleksandra Jerzego Narbutt-Łuczyńskiego: „Sprawa była o tyle skomplikowana, że mieliśmy do czynienia z dwoma garnizonami, niemieckim i austriackim, rozdzielonymi rzeką Wieprzem. Opanowaniu garnizonu austriackiego sprzyjał mieszany skład narodowościowy tak wśród oficerów, jak i szeregowych: Węgrzy, Czesi, Polacy, jak i niska wartość wojskowa landszturmistów. Niemców było mniej, ale trzeba było liczyć się z możliwością silniejszego oporu, a właśnie chcieliśmy opanować twierdzę bez walki. Opracowany plan działania przewidywał ubezpieczenie twierdzy przy pomocy silnych placówek oficerskich przed spodziewaną interwencją silnych elementów niepożądanych z zewnątrz, uchwycenie centrali telefonicznej z przerwaniem komunikacji zewnętrznej i wewnętrznej (między obu garnizonami twierdzy), rozbrojenie posterunków i opanowanie magazynów austriackich, napad zbrojny na załogę niemiecką - wszystko w ciągu jednej nocy. Wszystko odbyło się zgodnie z planem bez rozlewu krwi wobec braku oporu".

Kapitulacja na telefon

„Komicznym epizodem była sfingowana rozmowa telefoniczna między austriackim komendantem twierdzy a rzekomym oficerem dyżurnym austriackiego gubernatora w Lublinie. Komendant zgodził się przekazać nam władzę i majątek po uzyskaniu zgody gubernatora. Rozmawiał w mojej obecności telefonicznie ze swego gabinetu z moim oficerem, który obsługiwał centralę i na pytanie komendanta twierdzy odpowiedział, że ma przyjąć natychmiast postawione mu warunki bez oporu. Kpt. Rokita rozprawił się z Niemcami. Obezwładniony przed wartownią posterunek nie zdążył użyć broni ani zaalarmować warty. Zaskoczenie było tak kompletne, że grające w karty pogotowie nie zorientowało się, że z wartowni znikły karabiny. Reszta załogi, jak i funkcjonariusze administracji mieszkający poza koszarami - nie stawili oporu...".

W Rykach wystarczyło siedmiu chłopa

Żeby rozbroić zaborców nie trzeba było wielkich sił. Czytamy w raporcie Komendy 5-go Garwolińskiego Obwodu Do Komendy I Okręgu: „...W większości wypadków inicjatywa wyszła od ludzi z POW, co szczególnie zaznaczyło się w Rykach, gdyż 5-ciu peowiaków i 2 cywilów pomimo strzelaniny dokonało rozbrojenia niemieckiej kompanii. Jeden człowiek zabity (cywil)". Komendantem oddziału był Stefan Malinowski. W wyniku akcji rozbrojeniowej zdobyto karabiny i amunicję, które załadowano na dwie podwody i odesłano pod eskortą peowiaków ryckich do Dęblina. Mimo że było tam już mnóstwo broni z austriackiego magazynu, ilość tę odebrano jako znaczną.

Puławy: Bez jednego strzału

Tego samego dnia (bądź dzień później) otrzymany rozkaz rozbrojenia okupantów na terenie Puław i najbliższych miejscowości zrealizował, siedzący jeszcze dwa tygodnie wcześniej w niemieckim więzieniu, dowódca tamtejszej POW, Władysław Szczypa. Nieliczni skądinąd w tym mieście Niemcy, bez żadnej dyskusji oddali broń.

W Łęcznej Austriacy nie postawili oporu

W okolicach Łęcznej sytuacja była nieco bardziej skomplikowana Struktury POW istniały już niemal od początku pierwszej wojny światowej. Pamiętać jednak należy, że w początkach 1918 roku państwa centralne gotowe były utworzyć niepodległe państwo ukraińskie, które obejmować miało m.in. tereny dzisiejszej gminy Ludwin. Polityka więc była znacznie bardziej wielowektorowa. W pierwszych dnia listopada 1918 r. rozpoczęło się rozbrajanie posterunków austriackich na terenie Łęcznej. W mieście stały jednostki austriackie, które, podobnie jak w innych lokalizacjach, praktycznie nie stawiały oporu. Doskonale poradziła sobie skromna, piętnastoosobowa grupa peowiaków. Opanowano także posterunek straży granicznej w pobliskim Dratowie, ale tam już trzeba było się z Niemcami trochę postrzelać. Akcją kierował Stanisław Lis-Błoński.

W Lubartowie był kłopot tylko z jednym Węgrem...

W Lubartowie powstające polskie oddziały strzeleckie, powstałe na bazie harcerstwa, nie napotkały praktycznie żadnego oporu. Stacjonujący tu żołnierze armii Austro-Węgier zachowali się w sposób, jakiego nie powstydziliby się bohaterzy filmu „CK Dezerterzy" albo kamraci Józefa Szwejka. Dowodzący nimi Polak Kaszyński sam pomagał rozbroić swoich podkomendnych.

Aleksander Jerzy Narbut-Łuczyński (Dęblin) - generał dwóch wojen - po odzyskaniu niepodległości tworzy 34. pułk piechoty, w 1924 roku zostaje generałem. Walczy w kampanii wrześniowej, potem przebywa na emigracji. w 1977 roku umiera w Stanach Zjednoczonych

Ignacy Zowczak (Międzyrzec Podlaski) - zginął w walce - dowodził akcją wyzwalania miasteczek na północnej Lubelszczyźnie. Gdy dotarł do Łukowa, miasto było już wolne, zorganizował więc akcję na Międzyrzec. Po początkowym sukcesie dał się zaskoczyć niemieckiej operacji z Białej Podlaskiej. Zginął, kiedy szedł negocjować warunki poddania oddziału

Eugeniusz Kwiatkowski (Łuków) - potem został premierem - w 1917 roku dowodził POW w Łukowie, redagował również miejscową gazetę. Dowodzi akcją rozbrajania Niemców. Potem przyjmuje rozmaite stanowiska w przemyśle. Projektuje Gdynię i COP, pełni urząd ministra, a nawet premiera.

Władysław Szczypa (Puławy) - poseł zamordowany przez Sowietów - Organizator i komendant puławskiej grupy Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1915 r. zmobilizowany został do armii rosyjskiej, z której zdezerterował i dołączył do 4 pułku piechoty Legionów Polskich. Po wojnie wrócił do zawodu aptekarza. Od 1927 r. pracował puławskim samorządzie i miejscowej kasie oszczędnościowej. W 1935 r. wybrany został posłem na Sejm. W czasie kampanii wrześniowej został wzięty do niewoli i zamordowany wiosną 1940 roku w Charkowie.

Stanisław Lis-Błoński (Łęczna) - bohater dwóch wojen - po odzyskaniu niepodległości służył w Wojsku Polskim. W czasie wojny z bolszewikami był oficerem łącznikowym przy słynnym oddziale generała Bułak-Bałachowicza. Po wojnie mieszkał w Lublinie, potem w Warszawie, Grójcu, aby na koniec powrócić do Lublina. We wrześniu 1939 roku organizował obronę Lublina. Po upadku miasta kontynuował walkę i 1 października został ranny koło Janowa Lubelskiego i zmarł w Szczebrzeszynie.

WSP

eprasa.pl 99ae443732

egłości na Lubelszczyźnie

Jeden z oficerów, Madziar, na tyle zżył się z Polską i Polakami, że perspektywę spakowania się i wyjazdu z Lubartowa przyjął z wielkim niezadowoleniem. Próbujące odwrócić sytuację posiłki niemieckie z Parczewa zostały zatrzymane na stacji kolejowej, rozbrojone i tymi wagonami, którymi przyjechały, odesłane z powrotem. Całe i zdrowe. Tam też zresztą nie wykazali się walecznością...

W Parczewie działali skauci

W mieście funkcjonowały struktury POW, Polska Organizacja Wojskowa oraz grupa skautów. Komendantem był 20-letni Mikołaj Błażewicz. Rankiem, 11 listopada właśnie młodzież, posiadająca za całe uzbrojenie osiem pistoletów, rozpoczęła rozbrajanie niemieckich żołnierzy. Na głównym posterunku żandarmerii na dzisiejszej ulicy Wojska Polskiego zdobyto bez walki znaczne ilości uzbrojenia - w tym trzy lekkie karabiny maszynowe, trzydzieści ręcznych i amunicję oraz zapas żywności. Poddało się 27 Niemców. Znacznie trudniej poszło na posterunku przy Rynku. Tam mniejszy, sześcioosobowy oddział postanowił się bić. Dwóch Polaków zginęło. Niemcy poddali się i ok. godz. 10 Parczew był wolny. Dzień później na przedmieściach Parczewa doszło jeszcze 12 listopada do potyczki skautów i peowiaków z oddziałem Niemców, jadących od strony Jabłonia. I tutaj przeciwnicy szybko się poddali.

Łuków: Kwiatkowski, strażacy, gimnazjaliści...

W Łukowie już od 1914 r. istniały silne oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej. Ich liderem był m.in. późniejszy premier, wybitny ekonomista, Eugeniusz Kwiatkowski. 11 listopada rozpoczęła się akcja rozbrajania Niemców. Oprócz peowiaków uczestniczyli w niej strażacy i gimnazjaliści. Niemiecki dowódca początkowo odmówił złożenia broni, jednak Polacy zwrócili się bezpośrednio do jego podkomendnych. Ci, niechętni walce wydali broń i zostali puszczeni wolno. Rozbrojono i aresztowano niemieckiego generała Wilhelmiego. Dzień później od strony Kocka nadciągnęły dwa bataliony niemieckie. Kwiatkowski i ułan Tadeusz Łada Bieńkowski wyjechali im naprzeciw i wytłumaczyli, że jeśli podejmą jakąkolwiek akcję, skończy się to masakrą. Niemcy rozważyli szanse i złożyli broń. Łuków był wolny i stał się bazą dalszych operacji.

Bohaterów było mnóstwo

Mimo że sam proces rozbrajania żołnierzy okupanta przeszedł w zasadzie gładko, zgodnie z najlepszymi polskimi tradycjami politycznymi stał się powodem do potężnej awantury między rodakami o to, kto był w jego czasie najdzielniejszy. Piersi po ordery wypięli endecy, a w oczach prasy socjalistycznej to w zasadzie wyłącznie czerwone sztandary miały prawo powiewać nad tym sukcesem: „Żołnierze niemieccy kwaterującego w Łukowie garnizonu, na skutek wieści z Ojczyzny, utworzyli Radę Żołnierską. Do niej zwróciła się miejscowa komenda milicji ludowej, stworzonej przez P.P.S. z żądaniem wydania milicji broni. Broń została milicji ludowej wydana w ilości 20 karabinów z odpowiednim zapasem amunicji. Z posiadaną bronią milicja P. P. S. łącznie z org. P.O.W. oraz P. S. L. uderzyła na komendę powiatową, gdzie zdobyto większą ilość broni i amunicji (...) Równolegle z tym powstała samoobrona narodowa, w skład której weszły najrozmaitsze organizacje. Samoobrona sformowała milicję i objęła naczelną władzę w mieście i powiecie. Wyłoniony został Komitet Wykonawczy w osobach ob. Biernackiego, Świdra i Jastrzębskiego" - czytamy w Robotniku. Mimo to jednak do zbiorowej pamięci przedostała się niemal wyłącznie wersja „peowiacka" z Eugeniuszem Kwiatkowskim...

Na wschód od Łukowa nie było już jednak tak prosto

Tragedia w Międzyrzecu Podlaskim

Zupełnie inaczej potoczyły się sprawy w Międzyrzecu Podlaskim. Na pierwszy rzut oka gród nad Krzną wydawał się łatwym kąskiem. Wobec niepowodzeń frontowych i przebiegu rewolucji w Rosji armia niemiecka przejawiała daleko idące objawy demoralizacji. W garnizonach powstawały komunizujące Rady Żołnierskie będące alternatywnymi ośrodkami dowodzenia dla normalnych struktur. Z drugiej strony istotne jest, że obszar Międzyrzeca - w odróżnieniu choćby od Łukowa - w ramach tzw. Etapów Bugu - podlegał



W Lubartowie Węgrom było na tyle dobrze, że się w ogóle nie chcieli wyprowadzać i niektórzy planowali po wojnie tu zamieszkać



Sztab POW w Radzyniu Podlaskim. W środku dowodzący akcją Stanisław Tarankiewicz

Fot. (źródło: Piotr Łoszewski



Wojska austro-węgierskie w Dęblinie. W listopadzie 1918 kapitulowały łatwo i chętnie. Krótki opór stawiali Niemcy. Twierdzę austriacki generał poddał bez jednego wystrzału, m.in. także pod wpływem lipnego, zainscenizowanego przez Polaków „telefonu z dowództwa". Dęblin stał się bazą dalszych operacji na północnej Lubelszczyźnie

bezpośrednio władzom wojskowym, rezydującym w Białej Podlaskiej. O ile w mniejszych, położonych na terenie dawnej Kongresówki ośrodkach wśród Niemców dominowały tendencje kapitulanckie, o tyle zaplecze frontowe było gotowe bić się do upadłego.

Zachęceni sukcesami w Rykach, Dęblinie i Łukowie dowódcy POW zadecydowali o podjęciu próby zajęcia Międzyrzeca. Kilkudziesięciu piechurów załadowano w Łukowie do dwóch zdobycznych wagonów. 13 listopada dotarł tam koleją oddział zmontowany przez energicznego sierżanta Ignacego Zowczaka. Początkowo wszystko poszło jak po maśle. Niemiecka załoga w pałacu Potockich szybko i sprawnie ustaliła warunki kapitulacji. Nie były one srogie. Negocjując nie tyle z dowództwem, co z samymi żołnierzami, umówiono się, że okupanci oddadzą broń oprócz pistoletów i pozostaną na swobodzie w Międzyrzecu. Dowódca, major Kwapp, wykorzystał tę niefrasobliwość. Zwrócił się o pomoc do dowództwa w Białej.

Tam jeszcze kilka dni wcześniej sytuacja też przechylała się na polską stronę, żołnierze powołali rewolucyjną Radę i gotowi byli oddać miasto. Jednak przybycie elitarnych oddziałów „huzarów śmierci" sprawiło, że bunt upadł, a oddziałom, na nieszczęście Polaków, przywrócono dyscyplinę i zdolność operacyjną. W ciągu dwóch dni zorganizowano ekspedycję do Międzyrzeca. Kwaterujący w pałacu Potockich peowiacy nie spodziewali się ataku. Nie zauważyli nawet, że kwaterujący na parterze rozbrojeni Niemcy po cichu ulotnili się z kwater. Nad ranem rozpoczął się szturm. Atakujący nadjechali Warszawską i Lubelską oraz równolegle Staromiejską i Kościelną. Poleciały granaty, rozpoczęła się strzelanina. Wybuchł pożar. Próbujących uciekać przed ogniem żołnierzy oblegający bez pardonu mordowali. Zowczak został zastrzelony w czasie, kiedy z białą chorągwią w ręku próbował ogłosić kapitulację. W tym samym czasie polska załoga dała się wyprzeć z dworca: kilku żołnierzy zginęło, kilku dostało się do niewoli, z której zresztą szybko uciekli.

Miasto zapłaciło krwią

Niemieccy żołnierze ogarnięci krwawym amokiem nie poprzestali na walce z żołnierzami. Rzucili się do pacyfikacji miasta. Doszło do dantejskich scen. Wywlekali ludzi z mieszkań, zabijali i strzelali zupełnie na oślep. Według różnych szacunków zginęło od ok. 45 do ponad 70 osób. Ofiary pochowano początkowo w zbiorowej mogile, potem zorganizowano uroczysty pogrzeb z udziałem biskupa Przeździeckiego. Wydarzenia z 16-18 listopada zapisały się w historii lokalnej jako Krwawe Dni Międzyrzeca.

Niemcy próbowali podjąć też rajd w kierunku Radzynia, ale wpadli w zasadzkę na wysokości Kąkolewnicy i musieli się wycofać. Walki ustały po 18 listopada, kiedy dowództwo POW zawarło porozumienie z Niemcami dotyczące zasad ich ewakuacji w kierunku na Grajewo i dalej Prusy Wschodnie. Zaborcy koleją opuścili Międzyrzec 18 grudnia.

Strzelanina w Radzyniu

W dzisiejszym powiecie radzyńskim operacja zaczęła się od opanowania mniejszych ośrodków. Akcję zapoczątkował oddział POW z Kopiny, który bez walki zajął Milanów, a następnie rozbroił Niemców w kilku okolicznych wsiach. Jak wspominał Franciszek Szpil: „W jednej ze stodół było 50 kawalerzystów niemieckich. Chcieli się bronić, ale po jednym strzale broń oddali". Zajęto urząd gminy w Kąkolewnicy, która była kluczowym punktem przy drodze Radzyń - Międzyrzec. Zdobyto dużo broni, a nawet trzy samochody. Następnie około czterdziestu peowiaków ruszyło na Radzyń. W centrum miasta doszło do kilku potyczek. Adam Fijałek wspominał: „Wtem słyszę strzał zza budynku magistratu, ktoś biegnie do Niemców, ci strzelają do niego i natychmiast skierowują lufy karabinów do tych, co są na ulicy, ludzie padają plackiem na bruku i do rynsztoku, świszczą kule nad głowami. Szybko Niemcy pomaszerowali w stronę rynku. Ludzie zrywają się na nogi, w panice wyłamują ogrodzenia magistratu, uciekają przez ogrody, łamią płoty i uciekają w różne strony". Dopiero wieczorem dotarły posiłki z okolicznych wsi. W walce udało się uniemożliwić Niemcom połączenie sil stacjonujących w koszarach z tymi w Pałacu Potockich. Okupanci zaczęli uciekać, ostatecznie poddali się na rogatkach miasta.

Do poważnych starć i ofiar po polskiej stronie doszło również w Komarówce i okolicach Drelowa.

Biała Podlaska musiała zaczekać.

W Białej garnizon niemiecki liczył 1000 świetnie uzbrojonych żołnierzy, dodatkowo mających komunikację z Brześciem. Postanowiono więc negocjować. Partnera upatrywano nie tyle w oficerach, co bezpośrednio w żołnierzach. W wyniku pertraktacji z dowództwem niemieckim zawarto porozumienie, na mocy którego Niemcy mieli opuścić miasto w ciągu dwóch dni, zabierając ze sobą tylko rzeczy prywatne. W zamian zagwarantowano im bezpieczeństwo osobiste. Wydawało się, że sytuacja została ustabilizowana, jednak incydenty związane z pobiciem żołnierzy niemieckich gwałtownie ją zaostrzyły. Być może to one spowodowały przybycie w nocy z 14 na 15 listopada elitarnych oddziałów wojsk niemieckich (trzy szwadrony liniowe i szwadron karabinów maszynowych 2. Pułku Huzarów Gwardii im. Królowej Wiktorii Pruskiej pod dowództwem majora von Bredowa oraz z Brześcia – dwa szwadrony tzw. czarnych ułanów i artyleria), które w nocy z 14 na 15 listopada przybyły do Białej. Błyskawicznie przywróciły dyscyplinę w mieście i wśród żołnierzy. Kilku peowiaków zginęło, wprowadzono godzinę policyjną.

Z Białej i Nadbuża wojska niemiecki wycofały się dopiero w pierwszych tygodniach 1919 r.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 99ae443732

32 tysiące dla pamięci. Radzyń ratuje swoje zabytki

Ponad 32 tysiące złotych udało się zebrać podczas pierwszej edycji Radzyńskiej Kwesty „Ratujemy Zabytkowe Nagrobki". W dniach od 31 października do 2 listopada na cmentarzach parafialnym i komunalnym mieszkańcy wspólnie kwestowali na rzecz renowacji dawnych pomników.

W ciągu trzech dni zebrano 32 472,79 zł, które zostaną przeznaczone na odnowienie nagrobka Haliny Rudnickiej (1896–1925) – nauczycielki i założycielki pierwszego czteroklasowego gimnazjum w Radzyniu. Rudnicka kierowała szkołą przez cztery lata, a jej działalność dała początek dzisiejszemu I Liceum Ogólnokształcącemu.

Kwesta została zorganizowana przez Komitet Społeczny „Ratujemy Zabytkowe Nagrobki w Radzyniu", w którego skład weszli m.in. ks. kan. Krzysztof Pawelec, dziekan Dekanatu Radzyńskiego, Robert Mazurek, nauczyciel i regionalista, Ewa Grodzka, dyrektor I LO, dr Grażyna Dzida, dyrektor ZSP im. Jana Pawła II, Wojciech Kwiatek i Karol Niewęgłowski.

W kwestę zaangażowało się 50 wolontariuszy – wśród nich harcerze, uczniowie, przedstawiciele lokalnych instytucji i mieszkańcy. Przez trzy dni zbierali datki przy cmentarnych bramach, tworząc atmosferę wspólnoty i refleksji.



Fot. Robert Mazurek

W kwestę zaangażowało się 50 wolontariuszy – wśród nich harcerze, uczniowie, przedstawiciele lokalnych instytucji i mieszkańcy

Jak podkreślają organizatorzy, inicjatywa ma charakter długofalowy. Zebrane środki pozwolą rozpocząć proces ratowania zabytkowych pomników, a sama kwesta ma stać się coroczną tradycją.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi radzynian udało się nie tylko zebrać fundusze, ale też zwrócić uwagę na potrzebę ochrony lokalnego dziedzictwa. Organizatorzy zapowiadają, że kolejne edycje kwesty będą kontynuowane w następnych latach.

W.Wz.

Rozstrzygnięto powiatowy etap 29. Jesiennego Konkursu Recytatorskiego

W czwartek, 6 listopada w Radzyńskim Ośrodku Kultury odbył się powiatowy etap 29. Jesiennego Konkursu Recytatorskiego. Na scenie zaprezentowało się 38 uczestników z całego powiatu radzyńskiego – uczniowie szkół podstawowych, młodzież oraz osoby dorosłe.



Fot. Tomasz Mwaricz/ROK

Najlepsi wezmą udział w Turnieju Wojewódzkim

Recytatorzy przedstawiali wybrane utwory poetyckie i fragmenty prozy, wykazując się wrażliwością, interpretacją tekstu i kulturą słowa. Jury w składzie: Sławomir Żyłka, Agnieszka Bober i Ewa Soczyńska, po wysłuchaniu wszystkich prezentacji przyznało nagrody, wyróżnienia oraz nominacje do etapu wojewódzkiego.

Organizatorzy podziękowali wszystkim uczestnikom za zaangażowanie oraz nauczycielom i rodzicom za przygotowanie recytatorów. Jury podkreśliło wysoki poziom artystyczny tegorocznych prezentacji.

W.Wz.

Do Turnieju Wojewódzkiego zakwalifikowały się:

Matylda Żurawska – Szkoła Podstawowa w Woli Osowińskiej (kl. III)
Anna Skowron – Szkoła Podstawowa w Tchórzewie (kl. VI)
Weronika Chamioło – Szkoła Podstawowa w Woli Osowińskiej (kl. VII)
Wiktoria Czyżak – Liceum Ogólnokształcące nr 1 w Radzyniu Podlaskim (kl. III)
Emilia Kramer – w kategorii osób dorosłych.

„Tu Mieszkam" już dostępne dla mieszkańców

Czemierniki w aplikacji

Mieszkańcy Gminy i Miasta Czemierniki mogą już korzystać z bezpłatnej aplikacji „Tu Mieszkam" – nowoczesnego narzędzia stworzonego z myślą o lepszym przepływie informacji między samorządem a mieszkańcami.

Aplikacja dostępna jest w sklepach Google Play i App Store, a jej obsługa nie wymaga rejestracji ani podawania danych osobowych.

„Tu Mieszkam" to rozwiązanie, które gromadzi w jednym miejscu najważniejsze informacje dotyczące życia lokalnej społeczności – od aktualności i komunikatów urzędowych po harmonogramy odbioru odpadów i zapowiedzi wydarzeń. Użytkownicy mogą otrzymywać powiadomienia push o nadchodzących inicjatywach, zbiórkach, kampaniach charytatywnych, a także o przerwach w dostawach wody czy energii.

Aplikacja umożliwia szybki dostęp do Biuletynu Informacji Publicznej (BIP) oraz ułatwia załatwianie spraw administracyjnych, takich jak przegląd opłat i podatków. Jedną z praktycznych funkcji jest także możliwość ustawienia indywidualnych przypomnień o odbiorze odpadów, z wyborem frakcji i terminu powiadomień.

W.Wz.

Podsumowanie pierwszego roku pracy dyrektor Marty Sidorowicz

Rok w ROK-u

Minął rok, odkąd Marta Sidorowicz objęła stanowisko dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

Z tej okazji na Facebookowej stronie ROK podzieliła się refleksjami dotyczącymi minionych miesięcy pracy, wyzwań i osiągnięć instytucji, która – jak podkreśla – ma być miejscem otwartym dla wszystkich mieszkańców.

W swoim podsumowaniu dyrektor Sidorowicz zaznaczyła, że pierwszy rok był czasem intensywnej nauki, współpracy i budowania relacji z zespołem oraz lokalną społecznością. Dzięki zaangażowaniu pracowników i wsparciu władz miasta, Radzyński Ośrodek Kultury zrealizował szereg wydarzeń, inicjatyw i projektów, a jego działalność zyskała nową dynamikę.

W minionym roku ROK pozyskał ponad 270 tysięcy złotych na realizację projektów kulturalnych – część z nich została już zakończona, inne są w trakcie realizacji. Dyrektor podkreśla, że instytucja nie zwalnia tempa i planuje kolejne przedsięwzięcia, które mają rozwijać ofertę kulturalną Radzynia.

W swoim wpisie Marta Sidorowicz podziękowała Burmistrzowi Radzynia Jakubowi Jakubowskiemu za okazane zaufanie i wsparcie w objęciu funkcji dyrektora, a także mieszkańcom za życzliwość i konstruktywne uwagi.

Podsumowanie pierwszego roku kierowania ROK-iem to nie tylko bilans dokonań, ale też zapowiedź dalszej aktywności instytucji, która – jak mówi dyrektor – ma tętnić życiem i być miejscem, do którego chce się wracać.

W.Wz.

Listopad w Radzyńskim Ośrodku Kultury

Kino, koncerty i warsztaty dla mieszkańców

Radzyński Ośrodek Kultury przygotował bogaty program wydarzeń na listopad. Wśród propozycji znalazły się pokazy filmowe, warsztaty artystyczne, koncerty oraz wystawy.

Muzyczna część programu rozpocznie się 16 listopada o godz. 16, kiedy w Sali Kina Oranżeria wystąpi zespół Jubilados.

Na 22 listopada zaplanowano dwa wydarzenia: o 15 na dziedzińcu Pałacu Potockich otwarta zostanie wystawa fotograficzna członków Studenckiego Koła Naukowego Malarstwa i Rysunku „MiR", a wcześniej, w godzinach 10 - 13, w Patio odbędą się warsztaty z cyjanotypii.

Tydzień później, 29 listopada, uczestnicy będą mogli wziąć udział w warsztatach z fotografii komórkowej, również w Patio.

Na zakończenie miesiąca, 30 listopada o godz. 18, w Sali Kina Oranżeria wystąpi Anna Jurksztowicz.

W.Wz.

RAD

eprasa.pl 99ae443732

INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Nowa altana w Białej i kolejne inwestycje z funduszu sołeckiego

Na placu przy świetlicy wiejskiej w Białej zakończono budowę altany rekreacyjnej – inwestycji zrealizowanej w ramach tegorocznego funduszu sołeckiego. To wyjątkowe przedsięwzięcie powstało dzięki ogromnemu zaangażowaniu lokalnej społeczności oraz dobrej współpracy z władzami gminy, które po raz kolejny udowodniły, że wspólna praca przynosi trwałe i piękne efekty.



Prace przy budowie altany wykonali mieszkańcy Białej wspólnie z pracownikami urzędu gminy, działając z pełnym zaangażowaniem. Oficjalne podsumowanie prac odbyło się 25 października, a nowa altana już teraz służy jako miejsce spotkań, relaksu i integracji lokalnej społeczności.

W ramach tegorocznego funduszu sołeckiego prowadzone są również prace w innych miejscowościach gminy. W Bedlnie Radzyńskim trwa modernizacja placu przed świetlicą wiejską – układana jest kostka brukowa oraz montowane jest nowe oświetlenie, co znacząco poprawi funkcjonalność i estetykę tej przestrzeni. W Siedlanowie pod altaną rekreacyjną wykonywana jest nowa nawierzchnia z kostki brukowej, natomiast w sołectwie Adamki modernizowana jest świetlica.

Do końca roku zakończą się także zaplanowane działania w Płudach, Białej (Zaródki) oraz w Branicy Radzyńskiej.

Wójt Daniel Grochowski podkreśla kluczową rolę funduszu sołeckiego jako narzędzia współpracy z mieszkańcami. Zaznacza, że to właśnie dzięki współpracy z mieszkańcami i ich zaangażowaniu możliwe jest efektywne decydowanie o przeznaczeniu środków finansowych, co pozwala na lepsze zrozumienie lokalnych potrzeb.

Sprzedaż równiarki drogowej

Wójt Gminy Radzyń Podlaski ogłasza III nieograniczony pisemny przetarg na sprzedaż równiarki drogowej XCMG GR 215A.

Cena wywoławcza: 150 000 zł netto.

Termin składania ofert: do dnia 28 listopada 2025 r. do godz. 12:00.

Więcej informacji w Urzędzie Gminy Radzyń Podlaski lub pod nr tel.: 83 413 18 11.



Wójt pozostawił wniosek inwestora bez rozpatrzenia

Co z kurnikami w gminie Radzyń? Mamy oświadczenie inwestora

Kilka tygodni temu w Paszkach doszło do protestu mieszkańców przeciwko przygotowywanej w okolicy inwestycji - fermie drobiu. Ich zdaniem będzie ona uciążliwa, a nieprzyjemny zapach i spadek wartości działek mocno dadzą w kość właścicielom sąsiadujących posesji.



fot. google

Paszki Duże - to tu miałaby znaleźć się ferma drobiu. Wójt Daniel Grochowski pozostawił wniosek inwestora bez rozpatrzenia. Co stanie się dalej?

Z naszą redakcją skontaktował się inwestor, który zaprzecza podnoszonej przez mieszkańców tezie, iż ferma znajdzie się w odległości około 300 metrów od najbliższego domu. Według niego będzie to ponad pół kilometra.

Zapewnia on także, iż działalność będzie prowadzona w sposób zrównoważony, ekologiczny. Chów odbywać ma się według niego bez antybiotyków, przy zmniejszonej obsadzie. - Jestem człowiekiem, który urodził się i wychował w rodzinie rolniczej - zapewnia Radosław Niebrzegowski.

6 listopada wpłynęła do nas także odpowiedź na pytania zadane Gminie Radzyń Podlaski. Sekretarz Anna Michalak poinformowała nas w piśmie, iż w sprawie wszczęto postępowanie, lecz z uwagi na braki formalne wniosku Wójt Gminy Radzyń Podlaski pozostawił wniosek bez rozpatrzenia w związku z tym, iż nie uzupełnił on braków formalnych.

W.Wz.

OŚWIADCZENIE INWESTORA

Jestem człowiekiem, który urodził się i wychował w rodzinie rolniczej. Od dzieciństwa pomagałem w gospodarstwie moich rodziców, wykonując różnego rodzaju prace. Wiem więc, jak wygląda życie na wsi i jak funkcjonuje rolnictwo. Myślę, że każdy, kto zamieszkuje na terenach wiejskich lub planuje tam zamieszkać, powinien zapoznać się z panującymi tam zasadami. Uważam, że funkcją przewodnią polskiej wsi powinna pozostać produkcja roślinna i zwierzęca, która będzie skutkowała wyprodukowaniem zdrowej żywności, o której tak dużo się mówi i którą jako lekarz gorąco zalecam.

Inwestycja, o której rozmawiamy, planowana jest na działkach, których jestem pełnoprawnym właścicielem. Chciałbym podkreślić, iż zwierzęta będą tam hodowane bez użycia antybiotyków, przy zmniejszonej obsadzie, w jak najlepszych warunkach w celu uzyskania maksymalnego dobrostanu. Nie wystąpi tam nic, co byłoby niezgodne z prawem. Lokalizacja tej inwestycji jest powyżej 500 m od najbliższych zabudowań. Nie będzie żadnych negatywnych skutków dla mieszkańców, a dokumenty to potwierdzające zostały złożone w Urzędzie Gminy Radzyń Podlaski, który to przeprowadzi procedurę sprawdzającą, opierając się na opinii odpowiednich instytucji. Wierzę w fachowość urzędników i mam nadzieję na merytoryczne oraz obiektywne potraktowanie mojej sprawy.

Stoję na stanowisku, iż każdy, kto chce pełnić funkcję wójta, jako dobry gospodarz gminy powinien zapewnić przestrzeń dla funkcjonowania rolników i nie dopuścić do blokowania rozwoju nowoczesnego rolnictwa dającego zdrową polską żywność.

Uważam, że miejsce do życia na wsi jest dla każdego, kto rozumie jej specyfikę, a mieszkańcy powinni okazać sobie wzajemne zrozumienie. Musimy uświadomić sobie wszyscy, że żywność nie powstaje na zapleczu marketów spożywczych, tylko w gospodarstwach rolnych i nie możemy ograniczać rolników w wykonywaniu ich czynności koniecznych w prowadzeniu gospodarstw. W mojej opinii rolnicy powinni się wspierać i nie pozwolić sobie odebrać swoich praw do pracy oraz wykonywania codziennych obowiązków. Dziękuję wszystkim, którzy wykazali zrozumienie i nie podpisali się pod sprzeciwem w stosunku do mojej inwestycji.

Radosław Niebrzegowski

RAD

eprasa.pl 99ae443732

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Agrotex - Sokół 1:0
Victoria - ŁKS Łazy 6:2
Unia Ż. - Grom 3:0
*Absolwent - Bizon
*Lutnia - Unia K.
*Az-Bud - Red Sielczyk
*Podlasie II - Kujawiak
*KS Drelów - Orzeł
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania numeru)

KLASA OKRĘGOWA

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	13	34	46:17
2	Victoria Parczew	14	29	53:25
3	Agrotex Milanów	14	29	49:22
4	Lutnia Piszczac	13	27	45:21
5	Az-Bud Komarówka Podl.	13	26	42:22
6	KS Drelów	13	26	34:15
7	Orzeł Czemierniki	13	22	37:28
8	Sokół Adamów	14	22	19:18
9	Red Sielczyk	13	19	18:21
10	Unia Żabików	14	16	18:33
11	Absolwent Domaszewnica	13	14	23:27
12	Unia Krzywda	13	13	15:43
13	Bizon Jeleniec	13	11	22:41
14	Grom Kąkolewnica	14	11	15:35
15	ŁKS Łazy	14	5	18:43
16	Kujawiak Stanin	13	3	6:49

OSTATNIA KOLEJKA (15.10., godz. 13:00): Unia K. - Agrotex, (15.11., godz. 13:30): Orzeł - Absolwent, (15.11., godz. 14:00): ŁKS Łazy - Podlasie II, (16.11., godz. 13:00): Grom - KS Drelów, (16.11., godz. 14:00): Kujawiak - Unia Ż., Red Sielczyk - Victoria, Sokół - Az-Bud.

mp

OKIEM KIBICA

Jest bardzo dobrze



Cezary Hince,
dokumentalista historii Podlasia

Mecz Podlasia ze Starem był kontynuacją pomyślnej serii zwycięstw ligowych. Drużyna bialska w kolejnych czterech grach wygrywała. Co więcej, Podlasie zakończyło pasmo dwunastu gier Staru bez przegranej w lidze. Natomiast zagłębiając się w historii klubu, warto zauważyć, iż sobotnia wygrana okazała się meczem nr 700 zwycięskim w rozgrywkach ligowych dla Podlasia Biała Podlaska. Stwierdzam to na podstawie zgromadzonych danych o historii najstarszego klubu sportowego w mieście nad Krzną.

mp

700. wygrana Podlasia.

Historyczny triumf w Białej Podlaskiej!

Podlasie Biała Podlaska zapisało złotymi zgłoskami kolejny rozdział swojej historii. W sobotnim spotkaniu III ligi biało-zieloni pokonali Stara Starachowice 2:1, odnosząc tym samym 700. ligowe zwycięstwo w dziejach klubu. Dla trenera Macieja Oleksiuka był to również jubileuszowy, 20. mecz w roli szkoleniowca Podlasia – zakończony dwunastą wygraną.



Podlasie rozprawiło się ze Starem! (fot. Cezary Hince)

Historyczny wieczór w Białej Podlaskiej

Choć listopadowe spotkanie zapowiadało się jako wyrównany bój, mało kto spodziewał się, że zakończy się ono w tak wyjątkowy sposób. Podlasie po raz pierwszy w historii pokonało zespół ze Starachowic, a dodatkowo uczyniło to w wielkim stylu – przełamując nie tylko rywala, ale i własne ograniczenia kadrowe.

Od początku meczu tempo było wysokie. Już w 4. minucie goście stworzyli groźną sytuację, gdy Arkadiusz Kasia głową zmusił Oskara Jeża do pierwszej interwencji. Chwilę później ten sam zawodnik ponownie próbował zaskoczyć bramkarza Podlasia, ale Jeż znów stanął na wysokości zadania.

Urbański otwiera wynik, Star szybko odpowiada

Pierwszy gol dla gospodarzy padł w 23. minucie. Po serii nieudanych prób Mroza i Mikołajewskiego piłka trafiła do Piotra Urbańskiego, który uderzeniem z półwoleja nie dał szans Pawłowi Lipcowi. Stadion eksplodował z radości – jednak tylko na chwilę. Już w 27. minucie do wyrównania doprowadził Patryk Winsztal, który wykorzystał dokładne dośrodkowanie i głową skierował piłkę do siatki.

W odpowiedzi Jarosław Kosieradzki próbował ponownie wyprowadzić biało-zielonych na prowadzenie, lecz jego strzał złapał bramkarz gości. W końcówce pierwszej połowy szczęście znów uśmiechnęło się do gospodarzy – po serii ataków w doliczonym czasie gry Urbański po raz drugi wpisał się na listę strzelców, ustalając wynik do przerwy na 2:1.

Star atakuje, Jeż broni jak w transie

Druga połowa to głównie przewaga optyczna przyjezdnych. Starachowiczanie częściej utrzymywali się przy piłce i próbowali atakować, lecz Podlasie broniło się mądrze i z determinacją. W 59. minucie goście trafili nawet do siatki, jednak sędzia nie uznał gola z powodu zagrania ręką Adriana Szynki.

Kilka minut później Jeż ponownie popisał się refleksem po uderzeniu Jakuba Kowalskiego, a w 67. minucie miejscowych uratowała poprzeczka po mocnym strzale Włodzimierza Potona. Z każdą minutą emocje rosły – na boisku pojawiało się coraz więcej fauli i żółtych kartek.

Ostatnie minuty pełne napięcia

W doliczonym czasie gry Podlasie mogło postawić kropkę nad i. Po szybkim kontrataku Dmytro Kopytov uruchomił Kosieradzkiego, który uderzył mocno w kierunku bramki Stara. Lipiec z trudem sparował piłkę na róg, ale chwilę później arbiter zakończył spotkanie.

Trybuny eksplodowały radością, a zawodnicy rzucili się sobie w ramiona – wiedzieli, że ten mecz przejdzie do historii. Po ostatnim gwizdku trener Maciej Oleksiuk nie krył wzruszenia. – To wyjątkowy moment dla całego klubu i kibiców. Cieszę się, że mogłem być częścią tego jubileuszu. Zasłużyliśmy na te trzy punkty – powiedział szkoleniowiec.

Bez najlepszych snajperów – mimo wszystko skutecznie

Sukces Podlasia smakuje tym bardziej, że zespół musiał radzić sobie bez swoich najskuteczniejszych zawodników. Z powodu urazów i absencji zabrakło Maksyma Gorżuja (6 goli) i Kacpra Jakóbczyka (5 goli). Po stronie rywali zabrakło natomiast najlepszego strzelca – Szymona Stanisławskiego, który w tym sezonie zdobył już dziewięć bramek.

Mimo tych osłabień obie drużyny stworzyły widowisko godne czołowych ekip III ligi. Ostatecznie jednak to biało-zieloni pokazali większy charakter i skuteczność w kluczowych momentach.

Podlasie coraz bliżej podium

Dzięki zwycięstwu nad Starem Starachowice Podlasie Biała Podlaska zbliżyło się do ligowego podium. Zespół Macieja Oleksiuka po 20 meczach ma na koncie 12 wygranych, a forma drużyny w ostatnich tygodniach pozwala kibicom z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Podlasie Biała Podlaska – Star Starachowice
2:1 (2:1)

Bramki: Urbański 23`, 45+4` - Winsztal 27`.
Podlasie: Jeż - Mikołajewski, Konaszewski, Dmitruk, Maluga (87` Kaczyński), Andrzejuk (73` Kopytov), Orzechowski, Wnuk, Mróz, Kosieradzki, Urbański.
Star: Lipiec - Styczyński (69` Boniecki), Mich, Jagiełło, Stefański (82` Hryniewicz), Winsztal, Puton, Kowalski, Hirniak (82` Kawecki), Szynka, Kasia (44` Karlikowski).
Żółte kartki: Kosieradzki - Puton, Jagiełło, Szynka, Hryniewicz.
Sędziował: Chrząstek (Radom).
Widzów: 550.

mp

ROZMOWA Z Piotrem Urbańskim, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Gole dla rodziców. Biała się rozwija

Jak podsumujesz spotkanie?
- To był bardzo ciężki mecz. Zostawiliśmy na boisku mnóstwo zdrowia. Star postawił nam bardzo trudne warunki, ale my byliśmy skuteczni. Cieszymy się z trzech punktów zdobytych w domu z tak wymagającym rywalem. Mamy chwilę radości, ale już myślimy o spotkaniu w Krakowie.

No i Twoje gole...
- Pierwszą bramkę strzeliłem z woleja po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Dominika Malugi. Drugą trafiłem również po wrzutce Dominika. Wykazałem się sprytem i dobrze odnalazłem się w polu karnym.

Komu dedykujesz gole?
- Rodzicom, którzy są moim ogromnym wsparciem.

Jak się odnalazłeś w Białej Podlaskiej?
- Bardzo dobrze. Od początku czułem się „swojo" w drużynie. Zostałem dobrze przyjęty przez chłopaków. Miasto zaskoczyło mnie na plus. Widać, że się rozwija.

Czas na wyjazd...
- Przed nami rezerwy Wisły Kraków. Z pewnością trzeba liczyć się z tym, że będzie to ciężki wyjazd. Wisła to duża marka.

Ale lubicie grać na wyjazdach...
- Chcielibyśmy zachować fantastyczną serię. Cieszymy się, że jesteśmy niepokonani w delegacjach. Do pełni szczęścia brakuje, byśmy lepiej punktowali w Białej Podlaskiej.

mp



Piotr Urbański ustrzelił dublet (fot. Cezary Hince)

III LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Podlasie - Star 2:1
Bramki: Urbański 23`, 45+4` - Winsztal 27`.
Czarni - Korona II 4:0
Bramki: Kramarz 16`, Kierys 25`, Irtiz 27`, Gaj 90`.
KSZO - Cracovia II 5:0
Bramki: Pi. Lisowski 4`, Czajkowski 35`, Łazarz 45`, Waleńcik 81`, Morys 84`.
Pogoń-Sokół - Wisła II 3:3
Bramki: Chromych 38`, Chełmecki 67` (k), Wiś 88` (s) - Szywacz 40`, Nikaj 53`, 80`.
Siarka - Sparta 5:0
Bramki: Szkiela 20`, 27`, Kaliniec 38`, Mróz 44`, Benvindo 76`.
Świdniczanka - Stal 2:1
Bramki: Szymala 62`, Konojacki 90+2` - Jędrasik 40`.
Wisłoka - Avia 0:2
Bramki: Orzechowski 59`, Kamiński 77`.
Wiślanie - Sokół 2:2
Bramki: Radwanek 56`, 68` - Posłuszny 66`, 83`.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Avia Świdnik	16	33	35:19
2	KSZO Ostrowiec Św.	16	32	32:15
3	Wiślanie Skawina	16	31	29:25
4	Podlasie Biała Podlaska	16	29	29:24
5	Siarka Tarnobrzeg	16	28	34:21
6	Chełmianka Chełm	15	28	24:18
7	Pogoń-Sokół Lubaczów	16	27	30:17
8	Star Starachowice	16	25	24:20
9	Wisłoka Dębica	16	23	22:19
10	Czarni Połaniec	16	22	`28:26
11	Cracovia II Kraków	16	21	23:32
12	Korona II Kielce	16	20	25:33
13	Naprzód Jędrzejów	15	18	19:24
14	Stal Kraśnik	16	16	23:23
15	Świdniczanka Świdnik	16	15	24:30
16	Wisła II Kraków	16	15	26:38
17	Sokół Kolbuszowa	16	8	14:32
18	Sparta Kazimierza	16	7	16:41

NASTĘPNE KOLEJKI
(15.11., godz. 12:00): Wisła II - Podlasie, Wiślanie - Korona II, Star - Pogoń-Sokół, Stal - Naprzód, Sparta - KSZO, Sokół - Świdniczanka, Cracovia - Siarka, Chełmianka - Wisłoka, Avia - Czarni.
(23.11., godz. 12:00): Chełmianka - Podlasie, Korona II - Sokół, Naprzód - Czarni, Pogoń-Sokół - Avia, Star - Stal, Świdniczanka - KSZO, Wisła II - Sparta, Wisłoka - Cracovia II, Wiślanie - Siarka.
(29/30.11): Podlasie - Korona II, Avia - Naprzód, Cracovia II - Star, Czarni - Pogoń-Sokół, KSZO - Wisłoka, Siarka - Świdniczanka, Sokół - Chełmianka, Sparta - Wiślanie, Stal - Wisła II.

mp

BIA

eprasa.pl 99ae443732

SIATKÓWKA – 2. LIGA, GR. 2

Smutek MTS-u nie trwał długo



MTS jest obecnie wiceliderem swojej grupy

Po serii udanych spotkań MTS Międzyrzec Podlaski musiał uznać wyższość rywala z Płocka, jednak już kilka dni później zespół trenera Marcina Śliwy wrócił na zwycięską ścieżkę, pewnie pokonując REA BAS Białystok.

Pierwsza porażka w sezonie

W Płocku siatkarze z Międzyrzeca nie zdołali przedłużyć swojej serii zwycięstw. Spotkanie rozpoczęło się od prowadzenia gospodarzy 3:0. Choć MTS szybko doprowadził do remisu, to płocczanie znów odskoczyli na kilka punktów (10:4) i utrzymali przewagę do końca seta.

Druga partia była wyrównana tylko do stanu 7:6. Później KPS całkowicie przejął inicjatywę, dominując w polu zagrywki i w ataku. Międzyrzeczanie nie znaleźli sposobu na dobrze dysponowanych rywali, przegrywając 16:25.

W trzecim secie MTS pokazał jeszcze momentami dobrą grę, doprowadzając do remisu 12:12, jednak końcówka znów należała do gospodarzy. Płocczanie wygrali 25:18 i cały mecz 3:0.

To pierwsza porażka MTS w sezonie – jak podkreślali zawodnicy i trener, „kiedyś musiała nadejść". Szybko jednak przyszedł czas na rehabilitację.

KPS Płock – MTS Międzyrzec Podlaski

3:0

(25:21, 25:16, 25:18)

MTS: Lewoc, Gołębiowski, Jurkowski, Kundera, Czerwiński, Lentner, Matyja, Soszyński, Strycharz, Baranowski, Strycharski, Roszkowski, Kecher, Wyszyński.

Pewna wygrana w domu

W spotkaniu z BAS-em MTS zaprezentował się znacznie lepiej. Pierwszy set to wyrównana gra do stanu 18:18. W końcówce gospodarze zagrali skuteczniej i wygrali 25:21.



Zawodnikiem meczu z drużyną z Białegostoku został Michał Gołębiowski!

Druga odsłona przyniosła najwięcej emocji. Białostoczanie prowadzili 21:17, lecz MTS odrobił straty. Skuteczna zagrywka i pewna gra w ataku przyniosły zwycięstwo 30:28 po grze na przewagi.

Trzeci set przebiegł pod pełną kontrolą gospodarzy. MTS prowadził 9:2 i nie pozwolił rywalom na powrót do gry. Wynik 25:17 zamknął mecz w trzech partiach. Najlepszym zawodnikiem spotkania został Michał Gołębiowski.

MTS Międzyrzec Podlaski – REA BAS Białystok

3:0

(25:21, 30:28, 25:17)

MTS: Lewoc, Gołębiowski, Jurkowski, Kundera, Czerwiński, Lentner, Matyja, Soszyński, Strycharz, Baranowski, Strycharski, Roszkowski, Kecher, Wyszyński.

MVP–Zawodnik Meczu: Michał Gołębiowski.

Zespół przygotowuje się teraz do dwóch kolejnych spotkań – w środę w Pucharze Polski z liderem grupy 3, IM Rekord Volley Jelcz-Laskowice, oraz w sobotę do ligowego wyjazdu, w którym zmierzy się z Camperem Wyszków.

Kamil Pulik

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
1	SwK KARTPOL Kobyłka	7	20	21:5
2	MTS Międzyrzec Podlaski	7	17	18:7
3	ProNutiva SKK Belsk Duży	7	16	18:7
4	KPS Płock	7	15	16:8
5	KS Camper Wyszków	7	13	17:13
6	KS Metro Family Warszawa	7	10	14:14
7	Huragan VC Błonie	5	6	9:9
8	Enea KKS Kozienice	6	6	9:15
9	MOS Wola Tramwaje Warszawskie	7	5	7:17
10	AZS UWM Olsztyn	7	5	8:19
11	SMS PZPS Spała II	6	4	7:16
12	REA BAS Białystok	7	3	5:19

IV liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Orlęta Łuków 3:1 (2:0). Bez niespodzianki w regionalnych derbach

Pewne zwycięstwo faworyta. Za tydzień mecz z liderem

Goście nie mieli zbyt wielu argumentów w starciu z wyżej notowanymi sąsiadami zza miedzy. Tylko przez kilka minut drugiej połowy po pięknym golu Jastrzębskiego mogli liczyć na dopisanie punktu. Pechowcem meczu okazał się jednak Jakub Wadowski...

Mimo że w ostatnich meczach podopieczni trenera Rafała Dudkiewicza nieco spuścili z tonu, to oni byli faworytem sobotniego spotkania. Gospodarze przystępowali do niego poważnie osłabieni: kontuzjowany jego Gustavo, za żółte kartki nie mógł grać Dominik Rycaj, co najmniej do wiosny na boisku nie pojawi się też Arkadiusz Korolczuk.

Najgroźniej po rogach

Mecz nie był szczególnie pasjonującym widowiskiem. Najgoręcej pod oboma bramkami było po stałych elementach gry. W 11. minucie z rzutu rożnego dośrodkował Marcel Obroślak, obrońcy zupełnie zapomnieli o Klimie Morenkovie, a ten dokładnym strzałem głową dość łatwo trafił do bramki. Goście jedynie, czym mogli zaimponować dość licznie zgromadzonej publiczności, to ambicja, jednak w pierwszej połowie długo nie starczało to do stworzenia sytuacji bramkowych. Dopiero po pół godzinie gry pod bramką Tomasza Goduli zrobiło się gorąco. W ciągu kilkudziesięciu sekund piłka raz bezpośrednio po strzale z rogu zatańczyła na spojeniu słupka z poprzeczką, a potem trafiła w słupek. Szczęście było tego dnia przy miejscowych. Chwilkę przed zakończeniem pierwszej połowy futbolówka w polu karnym odbijała się od graczy obu drużyn jak we flipperze, aż spadła pod nogi Obroślaka i ten nie miał kłopotu ze zdobyciem gola.



Tomasz Godula nie zanotował w sobotę spektakularnych obron, nic nie zawalił, nic nie wyciągnął. Raz ratowało go spojenie, raz słupek. Znaczy, że ma szczęście. A u bramkarza to połowa sukcesu

Pięć minut nadziei

W drugiej połowie goście zdobyli bramkę kontaktową. W 64. minucie Dawid Jastrzębski zabawił się w polu karnym z obrońcami gospodarzy, po serii udanych dryblingów znalazł miejsce na strzał i Godula nie zdołał uratować drużyny. Radość nie trwała jednak zbyt długo: pięć minut później, w dość niegroźnej sytuacji, piłkę do własnej bramki wpakował Jakub Wadowski. Na dobrą sprawę w tym momencie skończyły się emocje: trenerzy skoncentrowali się na dawaniu szans na dłuższe i krótsze występy zawodnikom rezerwowym.

O różne cele

Wynik uznać należy za zupełnie sprawiedliwy i dobrze oddający nie tylko przebieg wydarzeń, ale i widoczną różnicę pozycji w tabeli. Radzyniowi taka gra wystarczy do bezpiecznego kręcenia się między trzecim a szóstym miejscem w tabeli, Łuków, jeśli w przerwie zimowej nie wydarzy się nic nadzwyczajnego, do końca będzie drżał o utrzymanie.

W niedzielę biało-zieloni będą mieli szansę zakończyć rundę mocnym akordem. O 13 zmierzą się w Zamościu z niekwestionowanym faworytem i liderem rozgrywek, Hetmanem. Gospodarze zechcą zrobić kolejny krok do trzeciej ligi, goście będą chcieli zrobić niespodziankę. Czy wykrzeszą z siebie dość determinacji w szlagierowym meczu i pokazać, że potrafią grać lepiej niż w kilku ostatnich spotkaniach? Czerwono-żółci w sobotę o 13 podejmą Granit Bychawa. Będzie to dla nich mecz „o sześć punktów" - drużyny sąsiadują ze sobą w tabeli i tak może być do końca rozgrywek. Jak niewdzięcznym rywalem jest Granit, przekonały się m.in. Orlęta Radzyń, które przegrały u siebie 1:3.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Orlęta Łuków

3:1 (2:0)

gole: Morenkov 11, Obroślak 45, Wadowski (sam. 69), - Jastrzębski 64

Orlęta Radzyń Podlaski: Godula - Gęca, Wiewiórka (82 J. Rycaj), Pendel, Miszta, K. Rycaj (90 Porczyński), Morenkov (69 Grochowski), Warda, Obroślak (90 Borkowski), Sawicki (64 Siudaj), Cudowski (65 Olszewski)

Orlęta Łuków: Żmuda - Młynarczyk, Goławski, Jaworski, Jastrzębski (88 Drosio), Szustek, Ebert (84 Kłoda), Bas (69 Prachnio), Wadowski (77 Warowny), Borkowski (90 Rudź), Szymecki (69 Charczuk)

żółte kartki: Sawicki - Goławski, Charczuk

widzów 500

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl 99ae443732

Kolejna porcja wspomnień o branickiej szkole

Dzieci z Branicy Radzyńskiej uczyły się w prawdziwym pałacu

Zaraz po wojnie czterech nauczycieli uczyło ponad dwustu uczniów, podczas kiedy w sąsiednich pomieszczeniach stacjonowali jeszcze sowieccy sołdaci. Historia i życie społeczne Branicy skoncentrowane było wokół dawnej posiadłości Szlubowskich i Rulikowskich oraz mieszczącej się tam placówki.

Szkoła Podstawowa w Branicy ma długą i ciekawą historię. Pałac przeznaczono na potrzeby edukacyjne już przed wojną. W dwudziestoleciu międzywojennym nauka odbywała się w drewnianym domu nieopodal pałacu należącym do zabudowań folwarcznych. W trzyklasowej szkole pracowali nauczyciele: Henryk Rogulski - kierownik, pan Sobora, pani Soborowa i pani Maria Dąbrowska. Warunki lokalowe były bardzo złe, brakowało sal lekcyjnych, boiska i podwórka szkolnego. Dlatego cała społeczność z radością przyjęła decyzję władz o zakupie na cele szkolne należącego wówczas do Rulikowskich pałacu.

Szkoła w czasie wojny

Na zdjęciu z roku 1938 widać około stu uczniów wraz z nauczycielami przed głównym wejściem do budynku. Szkoła mieściła się przez rok w pięknych, zabytkowych wnętrzach. Oprócz klas, kancelarii, łazienek z kanalizacją znajdowały się też mieszkania służbowe dla nauczycieli. W ogromnym parku rosły stare drzewa, od strony południowej była sadzawka, a od frontu rabaty kwiatowe. Wiosną 1940 roku pałac zajęła niemiecka SS, a nauczyciele i uczniowie zmuszeni byli wrócić do budynku folwarcznego. Oprócz oficjalnej edukacji prowadzono też tajne nauczanie. Nauczyciele, państwo Soborowie, przed wojną aktywnie działali w środowisku lokalnym, między innymi prowadzili teatr dla dzieci. Wojenne losy małżeństwa Soborów zakończyły się tragicznie - oboje zostali zamordowani (informacja od pani Elżbiety Warsz).

Przez ścianę z Sowietami

Po zakończeniu drugiej wojny światowej pałac wymagał remontu z uwagi na znaczną dewastację przez Niemców, a potem przez stacjonujące tu wojska rosyjskie. Nauka zaczęła się w już w roku 1944/1945 w czterech salach; w pozostałych pomieszczeniach kwaterowały jeszcze wojska radzieckie. W 1953 r. przeprowadzono remont. Urządzono pięć pomieszczeń. Była to szkoła siedmioklasowa. W roku szkolnym 1945/1946 miała 223 uczniów i czterech nauczycieli. W 1956 roku uczyło się 166 uczniów.

Nie tylko nauczyciele

Warto przy okazji wspomnieć o pracownikach obsługi. O porządek w szkole dbali woźny Kowalczyk i Bola Świderska. Pani Świderska była intrygującą osobą: bardzo szczupła, w podeszłym wieku, pomarszczona, trochę jakby z nierealnego świata, z wiecznie bolącą głową (miała zawsze przy sobie tabletki z krzyżykiem). Bardzo często rozmawiała z nami i opowiadała o wydarzeniach z czasów drugiej wojny światowej. Pan Kowalczyk, woźny, chodził w butach gumofilcach, nosił wodę w wiadrach do klas i węgiel do ogrzewania. Miał wstęp do piwnic pałacowych, gdzie był skład węgla. Pracę w sezonie grzewczym zaczynał bardzo wcześnie, aby zdążyły nagrzać się piece przed lekcjami. Z uwagi na dużą kubaturę pomieszczeń i tak zazwyczaj było bardzo zimno. Pani Kowalczykowa, woźna, osoba bardzo miła dla uczniów, zajmowała się dożywianiem na przerwach, czyli wydawaniem białej kawy i herbaty. W szkole była kuchnia, do której na dużej przerwie o 10.30 ustawiała się kolejka w długim korytarzu. Pracownia fizyki stawała się na ten czas stołówką szkolną.

Maria Dąbrowska, nauczycielka, tak wspomina okres wojenny:

„W szkole brak podręczników, brak jakichkolwiek pomocy naukowych. (...) Wiadomości z zabronionych przedmiotów uzupełniane były w domu indywidualnie z uczniami. Czuło się obowiązek zachowania polskości, wiary, że nauka będzie potrzebna młodzieży w nowej Polsce, żeby się nie dać wynarodowić, zachować życie, bronić przed podłością i złem. Dzieci i rodzice byli pewni i dyskretni. Nie obawialiśmy się denuncjacji (...)" (110 lat oświaty i Związku Nauczycielstwa Polskiego w Powiecie Radzyńskim 1905-2005, Radzyń Podlaski 2005, s. 117-118)



Wśród dziatwy pani Ludwika Stepaniuk, obok pani Maria Dąbrowska, pan Sadowik kierownik szkoły, pani Pluskwa (chyba matematyczka) i pani Zofia Mackiewicz. Lata pięćdziesiąte

Pani Elżbieta Warsz z domu Gdela najpierw była tu uczennicą, a po ukończeniu Liceum Pedagogicznego i Studium Nauczycielskiego przez wiele lat nauczycielką, nauczycielką - przez wiele lat, aż do emerytury. Poproszona o przypomnienie nazwisk uczących tu nauczycieli wymieniła następujące osoby: państwo Soborowie, Maria Dąbrowska, Teresa Witek, Józefa Pluskwa, Zofia Korczyk- Mackiewicz, Albin Sadowik, pani Seroczyńska, pani Malinowska, Jan Węgrzyn, Ludwika Stepaniuk, Maria Błyskunówna, Monika Gabryszu, Tadeusz Pastuszak, Bożena Pastuszak, Teresa Musiatowicz, Jan Paginowski, Zdzisława Paginowska, Anna Rożen, Józefa Tota, Jerzy Sokół, Henryka Ozimkiewicz, Anna Szkutnik, Jan Dorosz, Teresa Ilach, Jolanta Oniszczuk, Elżbieta Jurek, Dariusz Jurek, Danuta Dutkowska, Katarzyna Zesiuk, Mariola Wiater, Ewa Luty, Jolanta Ferenc-Cisar, pan Kondraszuk, Izabela Malinowska. Lista ta zapewne nie obejmuje wszystkich nazwisk nauczycieli ze szkoły w pałacu.

W numerach 41, 42 i 43/2025 opublikowaliśmy wspomnienia pani Ludwiki Stepaniuk, wieloletniej nauczycielki ze Szkoły w Branicy Radzyńskiej, zebrane przez jej uczennicę, obecnie nauczycielkę ZSP w Radzyniu Podlaskim, panią Jolantę Bilską. Dzisiaj przedstawiamy z kolei jej własne wspomnienia oparte w dużej części o rodzinne przekazy.

Na wieżę nie było wolno...

Kręcone, drewniane schody służyły do komunikacji między poziomami, a poręcz co niektórym uczniom do zjeżdżania. Na piętrze znajdowała się szatnia. Można było też wyjść na balkon i podziwiać z góry okolicę. W czasie świąt państwowych na ganku zawieszano flagę. Drewniane boczne drzwi prowadziły na wieżę, ale z uwagi na zły stan techniczny nie wolno było tam wchodzić. Przez wiele lat gniazdo miały tam puszczyki. Przy sprzyjającej pogodzie uczniowie spędzali przerwy na dworze. Początek lekcji sygnalizował nauczyciel dyżurny, dzwoniąc wielkim dzwonkiem ręcznym ze schodów.

Było nawet przedszkole

W szkole mieściło się też do początku lat 70. przedszkole. Pracowała w nim pani Maria Mazurek, nauczycielka z wielkim talentem pedagogicznym i sercem dla dzieci. Sale przedszkolne mieściły się w skrzydle od północnego-wschodu, a nad nimi na piętrze znajdowało się mieszkanie służbowe nauczycielki. Mieszkania od strony południowo- zachodniej zajmowali pan Jan Węgrzyn z rodziną i pani Zofia Korczyk-Mackiewicz.



Fot. Aneta Sama-Blachani

Dawny pałac Szlubowskich jest jednym z najciekawszych budynków w powiecie. Obecnie szkoła w Branicy działa w nie tak ładnym, ale, jak się wydaje, bardziej funkcjonalnym, specjalnie wybudowanym w tym celu budynku

Dłużej się nie dało

Szkoła mieściła się w pałacu od roku 1944 do roku 2018, kiedy to z uwagi na stan techniczny zajęcia przeniesiono do świetlicy środowiskowej (dawna Gromadzka Rada Narodowa, później przedszkole, poczta, biblioteka), a potem do nowego budynku.

Osoby odwiedzające szkołę były zawsze pod wrażeniem pięknych wnętrz (zdobione sufity w dwóch salach, marmurowa posadzka w holu, ornamentowe drzwi, kominki), ale budynek potrzebował remontu. Należy mieć nadzieję, że przejdzie gruntowną renowację. Niech cieszy pięknem i służy lokalnej społeczności, z której historią jest związany prawie 150 lat.

Jolanta Bilska

RAD

eprasa.pl 99ae443732

Gmina Borki z dofinansowaniem blisko 1,2 mln zł

Jedna, jedyna taka muszla koncertowa



W lubelskim urzędzie marszałkowskim wręczono 14 umów o dofinansowanie projektów realizowanych w ramach strategii Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Całkowita kwota umów wyniosła ponad 77 mln zł, a wsparcie z UE przekroczyło 49 mln zł. Na fotografii reprezentanci beneficjentów: Marcin Czyżak, wójt Gminy Borki, Jakub Jakubowski, burmistrz Radzynia wraz z członkiem zarządu woj. lubelskiego, rodem z Radzynia, Jarosławem Kwaskiem

Gmina Borki otrzymała 1,2 mln zł na lokalną atrakcję turystyczną promującą gminę oraz Miejski Obszar Funkcjonalny, którego jest ważnym ogniwem. W Woli Osowińskiej powstanie piękna, drewniana, stylowa muszla koncertowa wraz z infrastrukturą za blisko 1 mln 400 tys.zł.

Marcin Czyżak, wójt gminy Borki, odebrał w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie umowę o dofinansowaniu projektu realizowanego w ramach strategii Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Przedmiotem wręczonych 8 listopada umów jest bezpieczeństwo ekologiczne oraz dostosowanie do zmian klimatu i zapobieganie powodziom i suszy, niskoemisyjny transport miejski oraz ochrona dziedzictwa naturalnego, bezpieczeństwo i zrównoważony rozwój turystyki obszarów miejskich i ich obszarów funkcjonalnych.

Miejskie Obszary Funkcjonalne (MOF), które otrzymały wsparcie, to: Biłgoraj, Kraśnik, Lublin, Łuków, Radzyń Podlaski, Tomaszów Lubelski oraz Zamość. MOF, wspólnie z miastem Radzyń, powiatem radzyńskim, gminą Radzyń Podlaski tworzy również gmina Borki.

Gmina Borki otrzymała wsparcie na projekt pod nazwą: Rozwój infrastruktury turystycznej w zabytkowym parku w Woli Osowińskiej.

Całkowita wartość projektu wynosi - 1 375 301,31 zł

Dofinansowanie EFRR w wysokości 85 proc. - 1 169 006,11 zł



Fundusze Europejskie dla Lubelskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | lubelskie

Muszla koncertowa, opis projektu:

Projekt zakłada rozwój infrastruktury turystycznej w zabytkowym parku w Woli Osowińskiej poprzez budowę obiektu tj. muszli koncertowej wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz budową kablowego oświetlenia. Muszla koncertowa o konstrukcji drewnianej będzie zadaszoną altaną na planie półokręgu wraz z drewnianą sceną i zadaszeniem.

Budowa muszli koncertowej jako obiektu architektury drewnianej na planie półokręgu nawiązującej do zabytkowego sąsiedztwa pałacu i zrewitalizowanego parku jako miejsca organizacji imprez o charakterze kulturalnym podnoszących wartość turystyczną regionu. Miejsce to, będzie istotnym elementem rozwojowym i stanowiło będzie lokalną atrakcję turystyczną wykorzystywaną w celu promocji gminy oraz całego Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego.

Celem projektu jest: zintegrowany rozwój społeczno-gospodarczy Obszaru Funkcjonalnego przy jednoczesnym wzmocnieniu roli kultury, dziedzictwa kulturowego i naturalnego oraz zrównoważonej turystyki jako elementu integrującego społeczność lokalną

Inwestycja w godność i mobilność

Miał być na grudniowe mikołajki, ale przyjechał wcześniej. Gmina Borki dzięki dofinansowaniu z funduszy PFRON zakupiła fabrycznie nowy autobus przystosowany do przewozu osób z niepełnosprawnościami. Nowoczesne pojazdy są ciche, mają wydajną klimatyzację i wygodne fotele, co jest kluczowe przy przewozie osób wymagających szczególnej opieki.

Pojazd posiada homologację potwierdzającą przystosowanie do przewozu osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach inwalidzkich. Stanowisko do przewozu osoby niepełnosprawnej jest wyposażone w atestowane szyny podłogowe służące do mocowania wózka inwalidzkiego, atestowane najazdy służące do obsługi osoby na wózku inwalidzkim, pasy mocujące wózek inwalidzki oraz pasy bezpieczeństwa dla osoby na wózku.



Można dodać, że poza wszelkimi najważniejszymi zaletami, w opinii kierowcy pana Andrzeja oraz wszystkich, którzy mieli okazję zobaczyć pojazd z bliska, jest on też – „bardzo ładny"

Po rozstrzygniętym przetargu Marcin Czyżak, wójt gminy Borki podpisał 17 września umowę z Tomaszem Gadem, właścicielem firmy „Bus-Center Tomasz Gad" ze Strawczyna na dostawę fabrycznie nowego autobusu do przewozu osób niepełnosprawnych (dla 20 osób).

„Wizja lokalna" i odbiór autobusu przez wójta miał miejsce w Strawczynie pod Kielcami, dwa tygodnie później pojazd już z zalegalizowanym tachografem i uruchomioną gwarancją zaparkował pod urzędem. Będzie służył mieszkańcom gminy, zapewniając im bezpieczne i komfortowe przejazdy.



Gmina otrzymała wsparcie finansowe na zakup autobusu w wyniku złożonego na początku tego roku wniosku o dofinansowanie ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Całkowita wartość umowy wyniosła: 477 240 zł.

Powiat Radzyński zobowiązał się do dofinansowania zakupu autobusu ze środków PFRON do wysokości 85 proc. wartości pojazdu.

Specjalistyczny pojazd będzie przystosowany dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich i będzie wykorzystywany do dowozu osób niepełnosprawnych do placówek rehabilitacyjnych.

Krok ku lepszej strategii

Jaka jest gmina Borki? Jakie są jej atuty, co można w niej zmienić na lepsze, czym można zainspirować się do działania? Twój głos się liczy!

Gmina prowadzi badanie ankietowe on-line, którego celem jest postawienie trafnej diagnozy oraz wyznaczenia celów i kluczowych działań w Strategii Rozwoju Gminy Borki do roku 2035. Udział w badaniu jest dobrowolny, anonimowy i łatwy. Wystarczy kliknąć w link i odpowiedzieć na kilka pytań dotyczących obszaru gospodarki, rozwoju turystki, kierunków rozbudowy infrastruktury itp. Ankieta będzie dostępna do 19 listopada.

Link do ankiety można znaleźć na stronie https://www.gminaborki.pl/ oraz na koncie FB Gmina Borki.

RAD

eprasa.pl 99ae443732

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Gmina Kąkolewnica z dofinansowaniem na usuwanie azbestu - podpisano umowę z WFOŚiGW

30 października podpisana została umowa pomiędzy Gminą Kąkolewnica a Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. W spotkaniu uczestniczyła wójt Anna Mróz oraz prezes WFOŚiGW w Lublinie - Stanisław Mazur.

Porozumienie dotyczy realizacji zadania związanego z odbiorem i unieszkodliwieniem wyrobów zawierających azbest z terenu gminy. Na ten cel Gmina Kąkolewnica otrzymała dofinansowanie w wysokości 108 486 zł, co stanowi 100 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia.

Środki zostaną przeznaczone na usunięcie i bezpieczne zagospodarowanie około 175 Mg odpadów zawierających azbest. Zadanie jest realizowane w ramach ogólnopolskiego programu finansowania usuwania wyrobów zawierających azbest, finansowanego ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO).

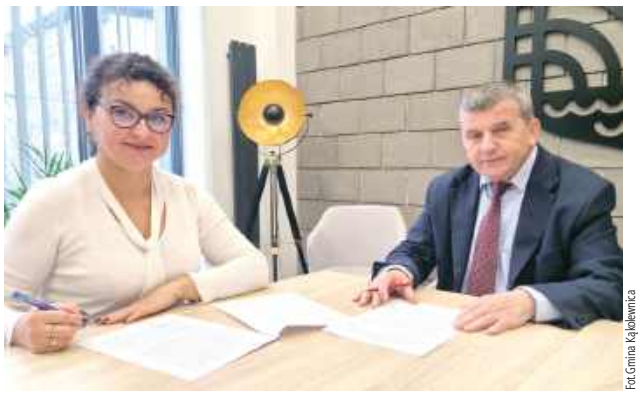

Fot.Gmina Kąkolewnica

W spotkaniu uczestniczyła wójt Anna Mróz oraz prezes WFOŚiGW w Lublinie - Stanisław Mazur

Program skierowany jest do gospodarstw rolnych, które posiadają wyroby zawierające azbest i otrzymały wsparcie z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

- Dzięki pozyskanym środkom możliwe będzie usunięcie kolejnej partii niebezpiecznych odpadów z terenu gminy. To ważne działanie, które przyczynia się do poprawy jakości życia mieszkańców i bezpieczeństwa środowiska - mówi wójt Gminy Kąkolewnica Anna Mróz.

Samorząd planuje kontynuować współpracę z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie oraz innymi instytucjami wspierającymi działania proekologiczne. Regularne usuwanie azbestu to istotny krok w stronę czystego i bezpiecznego otoczenia dla mieszkańców gminy.

Kąkolewnica

Śmiech i mnóstwo dobrej energii - XXIV „Kąkolewisko" za nami



Fot.GOK Kąkolewnica

Frekwencja po raz kolejny dopisała - zarówno na scenie, jak i na widowni



Fot.GOK Kąkolewnica

Zachwyciły podczas Gminnego Dnia Kobiet, podbiły także tegoroczne Kąkolewisko - panie „Z Ulańskiego" oczarowały jury „Wesołymi ploteczkami"

Scena Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy po raz 24. stała się stolicą kabaretowego humoru. W niedzielę, 26 października odbyły się Wojewódzkie Spotkania Kabaretowe „Kąkolewisko", które zgromadziły dziesięć grup z województwa lubelskiego i mazowieckiego. Najlepsze zespoły mogły liczyć na cenne nagrody.

Kabaretowa tradycja ma się dobrze, a poziom tegorocznych występów potwierdził, że dystans do świata i umiejętność rozbawienia publiczności to wciąż ceniona sztuka. Jury miało trudne zadanie - na scenie zaprezentowały się zarówno grupy młodzieżowe, jak i doświadczeni artyści, a każdy zespół pokazał swój własny styl i sposób na żart.

Laureaci w trzech kategoriach

W kategorii kabaretów młodzieżowych zwyciężył Kabaret „7/8" z ZO Polskowola, który zachwycił publiczność programem „Babcia w kinie". Wśród kabaretów współczesnych pierwsze miejsce przyznano grupie „Szara Eminencja" z Werbkowic za występ „Męska sprawa". W tej samej kategorii trzecie miejsce zajęli „Spoko Loko", docenieni za pomysł na piosenkę i współpracę z publicznością.

W kabaretach tradycyjnych jury przyznało dwa pierwsze miejsca - „Jarzębinkom" z Trzcińca za brawurowy występ „Sanatorium miłości" oraz Amatorskiemu Teatrowi Towarzyskiemu z Lublina za przemyślany spektakl „Jak dawniej". Drugie miejsce przypadło grupie „Susełek" z Hubala k. Zamościa, a trzecie ex aequo otrzymali „Jar-Senior" z Jarnic i „Zgrana Paka" z Kobyłki.



Fot.GOK Kąkolewnica

W kategorii kabaretów młodzieżowych zwyciężył Kabaret „7/8" z ZO Polskowola

Nagrody Wójta dla kabaretów z gminy

Publiczność szczególnie ciepło przyjęła występy lokalnych artystów. Kabaret „50+" z Żakowoli Starej został wyróżniony Nagrodą Wójta Gminy Kąkolewnica Anny Mróz za dopracowany spektakl „Jak to paniusia z miasta chce kupić dom na wsi". Taką samą nagrodę otrzymał kabaret „Z Ulańskiego" z Kąkolewnicy za program „Wesołe ploteczki".

Humor z przesłaniem

Jak podkreślali członkowie jury, tegoroczne „Kąkolewisko" pokazało, że kabaret to nie tylko zabawa, ale też sposób na komentowanie rzeczywistości z przymrużeniem oka. Grupy zaprezentowały różne style i formy sceniczne - od klasycznych dialogów po nowoczesne formy teatralne.

Organizacja i podziękowania

XXIV Wojewódzkie Spotkania Kabaretowe „Kąkolewisko" odbyły się pod patronatem Wójt Gminy Kąkolewnica Anny Mróz. Organizację wydarzenia zapewnił Gminny Ośrodek Kultury w Kąkolewnicy, a wsparcia udzielili Wydawnictwo Fonograficzne New Abra - Krzysztof Świątkowski oraz Spółdzielcza Mleczarnia Spomlek w Radzyniu Podlaskim.

Organizatorzy i jury podkreślili rosnące zainteresowanie tą formą sceniczną, co pozwala wierzyć, że kabaretowa tradycja w Kąkolewnicy jeszcze długo nie zniknie ze sceny. Dziękujemy wszystkim, którzy w ostatnią niedzielę października zdecydowali się wystąpić w naszej gminie.

Kąkolewnica

Kategoria: Kabarety młodzieżowe
I miejsce: Kabaret „7/8" z ZO Polskowola – „Babcia w kinie"
Kategoria: Kabarety współczesne
I miejsce: „Szara Eminencja" z Werbkowic – „Męska sprawa"
III miejsce: „Spoko Loko" – „SPOCO TV"
Kategoria: Kabarety tradycyjne
I miejsce ex aequo: „Jarzębinki" z Trzcińca – „Sanatorium miłości"
I miejsce ex aequo: Amatorski Teatr Towarzyski z Lublina – „Jak dawniej"
II miejsce: „Susełek" z Hubala k. Zamościa – „Baba kontra chłop" oraz „Podróż służbowa"
III miejsce ex aequo: „Jar-Senior" z Jarnic – „Oj stało się stało"
III miejsce ex aequo: „Zgrana Paka" z Kobyłki – „Galimatias bajkowy"
Nagrody Wójta Gminy Kąkolewnica
- Kabaret „50+" z Żakowoli Starej – „Jak to paniusia z miasta chce kupić dom na wsi"
- Kabaret „Z Ulańskiego" z Kąkolewnicy – „Wesołe ploteczki"

RAD

eprasa.pl 99ae443732

„Bartuś” zapuszcza korzenie w naszym liceum!

W piątek, 7 listopada, w naszym liceum zrobiło się naprawdę uroczyście! Z okazji zbliżającego się Narodowego Święta Niepodległości odbył się montaż słowno-muzyczny, który wprowadził wszystkich w patriotyczny nastrój.



W uroczystości wzięli udział m.in.: Jarosław Kwasek – Członek Zarządu Województwa Lubelskiego, Szczepan Niebrzegowski – Starosta Radzyński, Ireneusz Mroczek – Wicestarosta, członkowie Zarządu Powiatu: Alina Kryjak i Tomasz Stephan,Robert Mazurek – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu, Zbigniew Smółko – Radny Powiatu, oraz nasza Pani Dyrektor, Ewa Grodzka, która była gospodarzem uroczystości.

Ale to nie był zwykły apel – na zakończenie wydarzenia czekała nas niespodzianka z nutką historii i ekologii.

Dąb z rodowodem – poznajcie Bartusia!Po części artystycznej uczniowie, nauczyciele i zaproszeni goście wspólnie zasadzili dąb Bartuś – potomka legendarnego Dębu Bartka, jednego z najstarszych drzew w Polsce! To właśnie on ma przypominać nam o sile tradycji, natury i patriotyzmu. Teraz Bartuś rośnie dumnie na szkolnym placu – i kto wie, może za kilkaset lat też stanie się pomnikiem przyrody?

Symbol, który zostanie na lata „Bartuś” to nie tylko drzewo – to **żywy symbol historii, wolności i szkolnej tradycji**. Od teraz będzie towarzyszył kolejnym pokoleniom uczniów, przypominając, że warto pielęgnować to, co ważne – zarówno w przyrodzie, jak i w sercach.

Szczegółowa relacja z uroczystości JUŻ ZA TYDZIEŃ!



Wszyscy chwycili za łopaty i pomogli posadzić drzewko – prawdziwy symbol wspólnoty i pamięci

Jaki to grzyb, każdy widzi!



17 października, klasa 2D uczestniczyła w wystawie pt. „Poznaj grzyby- unikniesz zatrucia” organizowanej przez Nadleśnictwo Radzyń Podlaski i Powiatową Stację Sanitarno - Epidemiologiczną w Radzyniu Podlaskim.

Młodzi odkrywcy na Festiwalu Nauki i Sztuki!



24 października uczniowie z klasy 1A i 2A uczestniczyli w warsztatach symulacji medycznej oraz laboratoryjnych. W tym samym czasie klasa 3E uczestniczyła w wykładach na Wydziale Nauk Społecznych. Wszystkie zajęcia zostały zorganizowane przez Uniwersytet w Siedlcach w ramach odbywającego się Festiwalu Nauki i Sztuki.

Małe kroki, wielka zmiana – lekcja o klimacie

Edukacyjne spotkanie z doradcami klimatycznymiWe wtorek, 28 października, uczniowie klas o profilu geograficznym naszego liceum wzięli udział w wydarzeniu edukacyjnym „Małe kroki, wielka zmiana – razem dla klimatu”. Spotkanie poprowadzili Aleksandra Końko i Wojciech Wawak – doradcy klimatyczni ze Starostwa Powiatowego w Radzyniu Podlaskim.



Edukacyjne wydarzenie „Małe kroki, wielka zmiana – razem dla klimatu” poprowadzili Aleksandra Końko i Wojciech Wawak – doradcy klimatyczni ze Starostwa Powiatowego w Radzyniu Podlaskim



W spotkaniu wzięły klasy geograficzne

Celem inicjatywy było **pogłębienie wiedzy młodzieży o zmianach klimatycznych** oraz **zachęcenie do podejmowania proekologicznych działań**.

Wiedza o klimacie w przystępnej formieNa początku uczestnicy obejrzeli krótki film ukazujący skutki **globalnego ocieplenia**. Następnie prowadzący omówili najważniejsze zagadnienia związane z: **neutralnością klimatyczną, adaptacją i mitygacją zmian klimatu, gazami cieplarnianymi, stylem życia „zero waste”** oraz **gospodarką o obiegu zamkniętym**.

Dzięki ciekawym przykładom i przystępnej formie przekazu uczniowie mogli lepiej zrozumieć, jak **codzienne wybory wpływają na środowisko naturalne**.

Ekologiczny quiz na zakończenieSpotkanie zakończył **quiz ekologiczny**, który pozwolił utrwalić zdobyte informacje. Uczniowie z zaangażowaniem odpowiadali na pytania, a **najlepsi otrzymali symboliczne nagrody**.

Małe działania – wielki efektWydarzenie uświadomiło uczestnikom, że **nawet niewielkie działania mogą realnie przyczynić się do ochrony naszej planety**. Każdy z nas, podejmując świadome decyzje, może zrobić coś dobrego dla klimatu.

Aleksandra Wilczyńska

RAD

eprasa.pl 99ae443732

STRONA OSOBNA

KONSERWA DLA KAŻDEGO

NR 2 (33) OLYAN KOLLÉGÁK CSOPORTJA, AKIK SZERETNÉK MEGŐRIZNI A RÉGI ELRENDEZÉSEKET LISTOPAD 2025

Albo „booki" albo Buka

Gdzieniegdzie znaleźć można jeszcze ostatnie księgarnie. Takie prawdziwe, z książkami jako głównym towarem. Aż dziw bierze, bo sam nie kupiłem żadnego woluminu w stacjonarnym sklepie już pewnie z 10 lat. A wcześniej... Kto pamięta jeszcze Dom Książki na Ostrowieckiej. Co tam dzisiaj jest? Jakieś ciuchy? Beata podpowiada, że kwiaciarnia...

Ależ to było przeżycie buszować po półkach wyszukując nowości! Kiedyś człowiek przecież nie wiedział co się ukazuje, co wychodzi, co znajdzie. Nakłady wielotysięczne, a rozchodziły się jak świeże bułeczki. Trzeba było zdążyć przed innymi. Podaż nie nadążała nad popytem. Jak to w socjalizmie. Bo homosovieticus czytał. Jego potomek już nie czyta. Następstwa tego już zaczynają być widoczne, a to dopiero pierwszy akt dramatu.

Książki stawały się bohaterkami książek. I ich ekranizacji. Imię róży Eco, Cień wiatru Zafóna, 451° Fahrenheita Bradbur'ego czy Klub Dumas Péreza-Reverte spopularyzowany przez Romana Polańskiego filmem Dziewiąte wrota. Oczarowywały, poruszały, zmieniały świat, były bronią, trafiały na indeksy, do więzień, jak manuskrypt Aliny Fedorowicz „Marty" z AK-owskiego Oddziału Partyzanckiego „Zenona" , który odnalazłem w archiwum przejętym z lubelskiej Komendy Wojewódzkiej MO i wydałem wspólnie z Mariuszem Bechtą w 2014 roku. Milionom dzieci i dorosłych rekompensowały brak możliwości podróży i realnego przeżywania przygód.

News sprzed kilku dni o likwidacji MTV z końcem tego roku. Nie oglądałem od dekad, ale uczucie utraty zapiekło w okolicach serca. W najnowszym numerze „Nowej Fantastyki" znajduję opowiadanie Roberta Silverberga, które swoją premierę miało w 1982 roku w „Playboyu". Takie to były czasy.

A co zamiast „booków"? Buka – taki potwór z Muminków, który – gdy się pojawi – przynosi chłód i zamraża ziemię. W miejscu, gdzie przebywa dłużej, nic już nie wyrośnie.

DARIUSZ MAGIER

Drukiem wyszedł 23 tom „Radzyńskiego Rocznika Humanistycznego"

Jak co roku, tytuł gromadzi artykuły badaczy z różnych ośrodków, których prace łączy zainteresowanie historią, kulturą i dziedzictwem Radzynia Podlaskiego, Południowego Podlasia oraz szerszymi kontekstami humanistycznymi.



Na opracowania dotyczące dziejów Radzynia Podlaskiego i jego okolic składają się dwa teksty:

• Agnieszka Terpiłowska w artykule Skutki prawne wojny 1809 roku na ziemi radzyńskiej ukazuje konsekwencje konfliktu polsko-austriackiego dla lokalnej społeczności oraz wpływ zmian ustrojowych i prawnych z lat 1795-1815 na kształtowanie się nowoczesnej administracji powiatu radzyńskiego.

• Mikołaj Magier w tekście Edukacja archiwalna w zakresie zbrodni niemieckich w powiecie radzyńskim w latach 1939-1944 łączy refleksję nad misją edukacyjną archiwów z rekonstrukcją okupacyjnych realiów regionu. Autor proponuje m.in. projekty tras pamięci, lekcji archiwalnych i wystaw poświęconych ofiarom niemieckiego terroru.

Oba teksty wzbogacają wiedzę o historii ziemi radzyńskiej i wskazują nowe możliwości interpretacyjne i popularyzatorskie w badaniach lokalnych.

Tom przynosi również studia wykraczające poza kontekst lokalny:

• Marcin Gomółka omawia Najazdy na ziemię łukowską w XIII wieku w świetle średniowiecznych źródeł pisanych, rekonstruując wydarzenia z lat 1241-1273 i analizując ich konsekwencje dla rozwoju pogranicza mazowiecko-małopolskiego.

• Piotr M. Lechowski w szkicu Etos sarmacki a etos rycerski. Ewolucja – kontynuacje – przemiany podejmuje refleksję nad przemianami idei rycerskości w kulturze staropolskiej, wskazując na trwałość tzw. „syndromu oblężonego przedmurza".

• Magdalena Ludera przedstawia Uwagi o dziejach cerkwi Zaśnięcia Matki Boskiej w Szczebrzeszynie, łącząc analizę źródeł archiwalnych i badań konserwatorskich w nowym ujęciu historii świątyni fundacji Zamoyskich.

• Paweł Orłowski analizuje Nastroje alumnów odbywających zasadniczą służbę wojskową po wyborze Karola Wojtyły na papieża, ukazując stosunek aparatu politycznego PRL do kleryków oraz reakcję wojska na pontyfikat Jana Pawła II.

• Eugeniusz Wilkowski w artykule Miejsce bialskiego piśmiennictwa solidarnościowego z lat 1981-1983 w procesie budowania wewnętrznej podmiotowości narodu" interpretuje publicystykę i literaturę niezależną jako element narodowej refleksji nad wolnością i wspólnotą.

Cyfrowa wersja Rocznika w wolnym dostępie znajduje się na stronie internetowej: www.radzynskirocznik.pl. Wersja papierowa do nabycia w Radzyniu Podlaskim w Księgarni Zaborek na ulicy Ostrowieckiej, zaś w wysyłkowo poprzez stronę internetową: www.instytutszlubowskiego.pl

Zawsze mnie bawi straszenie polexitem. Dlatego, że to nie takie proste (choć coś mi mówi, że prędzej czy później będzie konieczne). Nie po to stworzono dużą UE, żeby jakieś tam mało ważne kraje z niej uciekały.
Zbyt dobrze pamiętam przepychanie kolanem (dwudniowego!) referendum akcesyjnego z czerwca 2003 roku i tę propagandę przed nim. Napisałem wtedy do Grota poniższy kuplecik...

REFERENDUM

Miłe Panie i Panowie bardzo mili,
chciałbym teraz, z różnych dość istotnych względów,
formę wziąć od Młynarskiego
felietonu śpiewanego,
by wyśpiewać parę fraz o referendum.

Referendum jest tematem numer jeden.
Bębnią o nim nieustannie w telewizji.
Ale wszystkim - z lewa, z prawa -
wciąż umyka jedna sprawa.
Oprócz mnie - bez zbędnej wyznam hipokryzji...

Kiedy urnom już oddamy swoje głosy
i komisje z wszystkich w Polsce świetlic, remiz
porachują nasze zdanie
- ilu na „tak", ilu na „nie" -
przecież może się okazać, że jest remis...!

I co wtedy?! - zapytuję pełen troski
i sam pierwszy się do odpowiedzi garnę:
przyjmę zakład o dwa piwka,
że rozegra się dogrywka.
Potem zaś, ewentualnie, rzuty karne.

ADAM ŚWIĆ

MOJA NIEPODLEGŁA

Można się z Ciebie naigrywać
Można bezcześcić poniewierać
Na Twój upadek wołać – Wiwat!
I zdusić płacz po bohaterach

Opluć Cię wolno, zranić wolno
Oskarżać o nie Twoje grzechy
Pokazać nagą i bezbronną
Hołocie wszelkiej na uciechę

Wolno Twe dzieci kłamstwem mamić
Lać im nienawiść i znieprawiać
Mędrców szyderczo zwać głupcami
Pajaców na cokołach stawiać

I nie zrozumie kto Cię nie zna
Co znaczy niszczyć Twoją pamięć
Co znaczy wolność Twą okiełznać
W to co najświętsze cisnąć kamień

Dostrzeż swą piękność w nieba lustrze
Jesteś bezcenna, złota, srebrna
I tylko powiedz jak Cię ustrzec
Moja Ty krucha, Niepodległa

BARBARA LIPIŃSKA–POSTAWA

LIBRA TOWARZYSTWO NAUKI I KULTURY
INSTYTUT BRONISŁAWA SZLUBOWSKIEGO
KOZIDYNEK NOWY
KONSERWA RADZYŃSKA

RAD

eprasa.pl 99ae443732